

GOSPODARKA ZBOŻOWA

MIESIĘCZNIK

ROK IV

Warszawa, MAJ 1953 r.

Nr 5 (34)



WALKA O JAKOŚĆ

Wspaniały rozwój naszej gospodarki narodowej tworzy coraz silniejsze podstawy stałego podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego człowieka pracy. Tysiące nowych zakładów produkcyjnych pracują na potrzeby rozrastającego się przemysłu ciężkiego i lekkiego. Załogi robotnicze z poświęceniem walczą o coraz wydajniejsze metody pracy, o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, o dostarczenie gospodarce narodowej coraz większej ilości wyposażenia technicznego, o produkowanie stale wzrastającej masy wyrobów, zaspokajających bezpośrednio potrzeby konsumpcyjne świata pracy.

Z roku na rok produkujemy więcej żywności, materiałów włókienniczych, obuwia, wyrobów użytku domowego, mebli itd. itd. W miarę wzrostu poziomu materialnego człowieka pracy, rosną również jego potrzeby, zaspokajane przez wprowadzenie do obrotu wyprodukowanej masy towarowej. Zdarza się jednak niejednokrotnie, że znajdujące się w obrocie produkty nie spełniają dobrze swojej roli, wykazują bowiem braki i usterki, zmniejszające ich wartość dla konsumenta. W innych zaś wypadkach hurtowa sieć handlowa nie przyjmuje od fabryk wyrobów, nie chcąc powiększać remanentów niechodliwych towarów.

Tego rodzaju zjawiska są ze wszech miar szkodliwe. Produkowanie z brakami jest równoznaczne z marnotrawieniem pracy ludzkiej, niewykorzystaniem urządzeń technicznych, trwonieniem cennego surowca. Oznacza to osłabienie naszego rozwoju gospodarczego i hamowanie realizacji planów gospodarczych. Musimy więc wyteżyć wysiłki, by zwalczać na każdym kroku wszelkie przejawy brakoróbstwa i obniżania jakości wyrobów przemysłowych. Tam, gdzie produkcja złej jakości jest wynikiem błędów organizacyjnych, — należy te błędy usunąć. Gdzie jest wynikiem niedostatecznych kwalifikacji zawodowych pracownika, należy rozszerzać i pogłębiać wszelkie formy szkolenia zawodowego.

Dekret z dnia 4 marca br. mówi: „Świadome wprowadzanie do obrotu lub oddawanie do użytku wyrobów przemysłowych złej jakości stanowi przestępstwo, które dla interesów gospo-

darczych i społecznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w skutkach swych równie niebezpieczne, jak szkodnictwo gospodarcze”. A czyż nie zdarza się, że znamy źródło produkcji niskiej jakości i nie zwalczamy go? Tego rodzaju postępowanie równoznaczne jest ze świadomym dopuszczaniem do powstawania wyrobów z brakami. Jeśli zaś równocześnie kontrola nie stoi na wysokości zadania, wyrób o niskiej jakości dostaje się na rynek. Obowiązkiem więc każdego pracownika jest troska o taką pracę, która by uniemożliwiała powstawanie braków. Szczególnym zaś obowiązkiem kierownictwa zakładów jest uniemożliwienie powstawania braków i wprowadzania do obrotu wyrobów złej jakości.

Jednym z bardzo ważnych artykułów spożywczych jest mąka. Przemysł młynarski musi dbać o to, by produkowana mąka była jak najlepszej jakości. Zadanie to będzie mógł tym łatwiej wypełnić, jeśli do produkcji otrzyma dobre i zdrowe ziarno. Jakość zaś masy zbożowej, dostarczanej przemysłowi młynarskiemu przez zakłady zbożowe w znacznym stopniu zależy od tego, jakie zboże wpływa do nich z punktów skupu. Jak więc widzimy, praca poszczególnych uczestników obrotu zbożem, aż do wypuszczenia gotowego produktu, jest ze sobą ściśle powiązana. Jakiegokolwiek niedociągnięcia i obniżenia jakości w jednym ogniwie odbijają się ujemnie na pracy drugiego. Wspólny wysiłek pozwoli usunąć istniejące braki i dawać produkt wysokiej jakości na zaspokojenie potrzeb świata pracy.

W zeszłorocznej kampanii skupu zdarzały się jeszcze niejednokrotnie wypadki przyjmowania przez punkty skupu zbóż o wyraźnie niskiej jakości, nie odpowiadającej standardom, zwłaszcza zbóż porażonych włośnią. Tego rodzaju sytuacja nie powinna mieć miejsca obecnie. Pracownicy punktów skupu, przyjmujący zboże od rolników muszą sobie zdawać w pełni sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży. Przymykanie oczu na dostawy złej jakości, czy niedbalstwo powodujące przemycanie zbóż zanieczyszczonych i zarażonych, przynosi niepowetowane straty. Doprowadzenie zboża do wymaganych norm jakości wymaga wtedy wielkich nakładów pracy i środków material-

nych, nie mówiąc już o niebezpieczeństwie obniżenia jakości innych partii, wspólnie składowanych.

Pracownicy stałych magazynów zbożowych muszą ze swej strony czynić wszystko, by zboże było w odpowiednim terminie oczyszczone i podsuszone tak, by dawało gwarancję dobrego składowania. Tylko wtedy w chwili przekazywania zboża do zakładów przetwórczych będzie

ono pełnowartościowym surowcem. Oczywiście przemysł młynarski ze swej strony musi dołożyć starań, by z dobrego ziarna wyprodukować mąkę najwyższej jakości.

Jeśli walka o wysoką jakość zboża i mąki będzie toczyła się przez cały czas — od chwili zbiorów, poprzez skup, magazynowanie, transport aż do przetwórstwa — wtedy zapewnimy krajowi dobry chleb i dobre ziarno siewne.

Wzrasta produkcja zboża w gospodarstwach społecznych

W warunkach przejścia od kapitalizmu do socjalizmu niezbędne jest zachowanie obrotu towarowego, jako ważnego czynnika umacniania spójni między miastem i wsią. Józef Stalin w swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” wskazał na głęboką słuszność lenińowskiej zasady, iż dla celów spójni ekonomicznej miast i wsi, przemysłu i rolnictwa, należy zachować w tym okresie produkcję towarową, jako jedyną możliwą do przyjęcia dla chłopów formę więzi ekonomicznej z miastem, należy rozwinąć w pełni handel społeczny, wypierając z obrotu towarowego elementy kapitalistyczne.

W naszym państwie, w którym ograniczono i wyparto niemal całkowicie kapitalistów z produkcji przemysłowej i handlu — rolnicza produkcja towarowa staje się również coraz bardziej czynnikiem, określającym zmiany, jakie dokonują się na wsi. Produkcja towarowa rolnictwa w coraz większym stopniu związana jest z chłopstwem pracującym — a nie jak było dawniej z kapitalistami.

Przeprowadzona bezpośrednio po wyzwoleniu reforma rolna zmieniła w zasadniczy sposób strukturę naszej wsi. Znikły wielkie kapitalistyczne gospodarstwa obszarowe. Ziemię otrzymali chłopci pracujący — służba folwarczna, bezrolna biedota, chłop małorolny. W okresie 1944—1948 na samych tylko ziemiach dawnych nadano blisko pół miliona nadziałów ziemi, o łącznej powierzchni blisko 2 mln. hektarów.

Zmieniła się w zasadniczy sposób sytuacja materialna i społeczna chłopów. Z każdym rokiem wyraźniej główną siłą na wsi stawał się chłop pracujący. W toku ostrej walki klasowej coraz wyraźniej zarysowywała się linia podziału — z jednej strony chłop pracujący, żywo zainteresowany przebudową naszego ustroju, z drugiej — pozostałości elementów kapitalistycznych, usiłujące zahamować postęp i rozwój wsi.

Coraz wyraźniej również zaznaczały się różnice w postawie tych dwóch grup w stosunku do państwa ludowego i do obowiązków względem całego społeczeństwa. Doświadczenia ubiegłych lat w skupie planowym i dostawach obowiązkowych dostatecznie wyraźnie wykazały różnice w społecznej, patriotycznej postawie chłopów małych i średniorolnych oraz wrogiej — kulaków. Mówiąc o producentach zboża to-

warowego musimy rozróżniać olbrzymią większość chłopów, którzy dostawy obowiązkowe traktują jako wypełnienie obowiązku obywatelskiego oraz kulaków, którzy wykonują swe obowiązki opornie, usiłując na każdym kroku podważyć gospodarkę planową, szkodzić jej, sabotować ustawy i przepisy, osłabiać więź między klasą robotniczą i chłopstwem pracującym.

Dla aparatu skupu rozeznanie postawy obydwóch tych grup producentów ma duże znaczenie dla ustawienia pracy organizacyjnej w kampanii skupu.

Jest to zadanie szczególnie ważne, należy bowiem pamiętać, że w chwili obecnej jeszcze w dalszym ciągu gospodarstwa indywidualne są głównym producentem zboża towarowego. Produkcja i dostawy tych gospodarstw stanowią największą pulę tego zboża. Tak np. w 1949 r. gospodarstwa rolne w użytkowaniu prywatnym obejmowały powierzchnię blisko 18 mln. ha. Szacunkowa ilość gospodarstw indywidualnych według Rocznika Statystycznego, wynosiła wtedy:

Gospodarstwa o powierzchni	Ilość w tysiącach
do 1 ha	440
1 — 2 „	522
2 — 5 „	1084
5 — 10 „	906
10 — 20 „	348
20 i więcej ha	42
razem	3342

Największą pozycję stanowiły gospodarstwa od 2 do 5 ha (32,4% ogólnej powierzchni gospodarstw indywidualnych). Druga najliczniejsza grupa — to gospodarstwa o powierzchni 5—10 ha (27,1% ogólnej powierzchni gospodarstw).

W ciągu ostatnich trzech lat zmieniły się poważnie te cyfry. Wiele gospodarstw drobno i średniorolnych zjednoczyło się w spółdzielnie produkcyjne. Zasadniczy jednak podział procentowy między poszczególnymi grupami pozostaje — z niewielkimi odchyleniami — ten sam.

Procentowy udział gospodarstw indywidualnych w krajowej produkcji zbóż w 1951 r. kształtował się następująco:¹⁾

¹⁾ „Wiś w liczbach“, Inst. Ekon. Roln. W-wa, 1952, str. 26.

prod. gospodarstw indywid.	76,8%
prod. PGR i innych gosp. państw.	17,1%
prod. spółdzielni produkcyjnych	6,1%

Jak widać z powyższego zestawienia jeszcze w 1951 r. gospodarstwa indywidualne produkowały ponad trzy czwarte całej naszej masy zbożowej. Gospodarstwa te również dostarczały przeważającą część zboża towarowego — mimo iż jednostkowa towarowość gospodarstwa chłopskiego jest znacznie niższa, niż towarowość produkcji gospodarstw uspołecznionych.

Wszystkie gospodarstwa chłopskie, poza nieznacznymi wyjątkami, podlegają obowiązkowi dostaw zbóż. Wysokość dostaw ustalana jest według jednolitych norm. Plany dostaw wojewódzkie, powiatowe i gminne określone są przez rady narodowe. Plany te są następnie podstawą realizacji dostaw obowiązkowych przez aparat skupu.

Poza dostawami obowiązkowymi gospodarstwa indywidualne dostarczają również plony z plantacji zakontraktowanych.

Zboże towarowe z produkcji gospodarstw indywidualnych napływa na rynek poza tym jeszcze w formie dostaw ponadobowiązkowych, ponieważ dostawy obowiązkowe obejmują tylko część zboża towarowego każdego gospodarstwa. Po wykonaniu dostaw obowiązkowych, gospodarstwo ma swobodę w zbywaniu swych nadwyżek i czyni to w formie sprzedaży w ramach skupu rynkowego przez punkty skupu, albo w formie sprzedaży na targach bezpośrednio konsumentom (w powiatach, które wykonały ponad 90 % dostaw obowiązkowych). Gospodarstwa indywidualne prowadzą także sprzedaż swych nadwyżek w obrotach sąsiedzkich.

Sytuacja ulega jednak stałej zmianie. Na wsi polskiej rozwija się gwałtownie spółdzielczość produkcyjna. Produkcja zbożowa w coraz większym stopniu przybiera charakter socjalistyczny. Rośnie towarowość tej produkcji. Na dzień 10 kwietnia br. istniało już 7200 spółdzielni produkcyjnych. Wraz z państwowymi gospodarstwami rolnymi tworzą one silną bazę uspołecznionego rolnictwa i rozwijają wytyżoną walkę o usunięcie pozostawania w tyle produkcji rolnej w porównaniu z produkcją przemysłową.

Znajduje to swój dobitny wyraz w stale rosnących dostawach zboża ze spółdzielni produkcyjnych. Szybkość wzrostu tych dostaw obrazują następujące liczby globalnej i towarowej produkcji zboża w spółdzielniach produkcyjnych:²⁾

	1950	1951
zebrano	886 180 q	3 427 212 q
sprzedano	413 997 q	1 718 943 q
% zbóż sprzedanych	47	50

Towarowość spółdzielni produkcyjnych w odsetku zbiorów 1952 r. na podstawie analizy 95 spółdzielni produkcyjnych, dokonanej przez Instytut Ekonomiki Rolnej, wyniosła: w pszenicy ostatej — 67%, jarej — 49%, w życie — 31,4%.

Dostawy gospodarstw uspołecznionych, a w pierwszym rzędzie spółdzielni produkcyjnych, mają dużą przewagę organizacyjną. Dostawy te łatwiej planować i w pełni realizować; dają one większe partie towaru i dlatego kierować je można wprost do odbiorców, jako towar jednolity o wyrównanej jakości, przewyższającej jakość zbóż z gospodarstw indywidualnych, bo przygotowane w lepszych warunkach technicznych.

Spółdzielnie produkcyjne, zespoły uprawowe i inne gospodarstwa uspołecznione dostarczają zboże towarowe własnej produkcji w ramach dostaw obowiązkowych. Metoda obliczania wysokości dostaw obowiązkowych jest przy tym nieco odmienna od stosowanej wobec gospodarstw indywidualnych. Spółdzielnie produkcyjne również kontraktują produkcję roślinną i dostarczają plody zakontraktowane w ramach umów kontraktacyjnych i dostawy te zaliczane są im na dostawy obowiązkowe.

Dostawy gospodarstw uspołecznionych przyjmowane są przez aparat obrotu zbożem z pominięciem aparatu skupu. Tylko nieliczne spółdzielnie i inne gospodarstwa uspołecznione o małej masie towarowej dostarczają zboże do sieci skupu.

Sektor socjalistyczny produkcji rolniczej dostarcza co roku większą ilość zbóż na potrzeby ludności pracującej miast. Ten wzrost dostaw jest możliwy do osiągnięcia dzięki nowoczesnej technice, jaką mają do dyspozycji gospodarstwa uspołecznione. W oparciu o wysokie wykorzystanie siły mechanicznej i stosowanie nowoczesnej agrotechniki i organizacji pracy gospodarstwa te uzyskują stale wzrastającą wydajność z hektara, znacznie przewyższającą wydajność gospodarstw indywidualnych. W wyniku rośnie wspólne mienie spółdzielców i rosną ich osobiste zarobki, podnosi się poziom ich życia.

Jeśli idzie o wykorzystanie techniki w gospodarstwach uspołecznionych wystarczy wspomnieć, że stopień zmechanizowania prac rolnych w PGR jest 23 razy wyższy, a w spółdzielniach blisko 10 razy wyższy, niż w gospodarstwach indywidualnych.

Ważne zadania w dziele rozwoju i umacniania socjalistycznego rolnictwa przypadają państwowym gospodarstwom rolnym. Mają one, jako wzorowe gospodarstwa socjalistyczne, w coraz większym stopniu swoją produkcją towarową pokrywać zaopatrzenie kraju i równocześnie promieniować nowymi metodami gospodarowania na całe rolnictwo.

Plan 6-letni przewiduje, że w PGR-ach zbiorczych zbóż w 1955 wzrosną o 87%, a w szczególności: pszenicy o 117%, żyta o 62%, jęczmienia o 145% i owsa o 77%. Wyższe też są wskaźniki wzrostu produkcji w porównaniu z całym rolnictwem. Wzrost ogólnej produkcji rolniczej wyniesie dla całego rolnictwa — 50%, dla PGR-ów 168%; wzrost wartości produkcji roślinnej odpowiednio — 59% i 123%. Udział zaś PGR w ogólnej produkcji towarowej rolnictwa w porównaniu z 1947 r. wyniesie 15,9% (1947 — 7,9%).

²⁾ j. w. str. 132.

Do ważnych zadań PGR-ów należy zaopatrywanie rolnictwa w uszlachetniony materiał siewny, który pomaga w podnoszeniu plonów. Zboża konsumpcyjne produkcji PGR odznaczają się wysoką jakością. Są one odmianowo jednolite i mają najwyższą czystość. Zdarza się jednak, że w lata deszczowe podnosi się przeciętne ich zawilgocenie. PGR bowiem mają jeszcze pewne trudności organizacyjne, co zaznacza się szczególnie w okresie zbiorów. Wielkie nasilenie robót, przy niedostatecznej załodze niektórych majątków, nie pozwala często na zebranie zboża z pola przed deszczem. Zaradzić temu powinny kombajny zbożowe. PGR wprowadzają je do pracy w coraz większych ilościach. Obok kombajnów pracują suszarki polowe, które doprowadzają wilgotność zebranego zboża do normy standartowej. Doświadczenia pracy kombajnami oraz ich większa ilość niewątpliwie rozwiążą zagadnienie sprawnego sprzętu zbóż i osiągnięcia odpowiedniego standartowego stopnia wilgotności.

Zespoły PGR są młodymi jednostkami socjalistycznej gospodarki rolnej, które muszą zdobywać doświadczenie handlowe w obrocie zbożem. Aparat obrotu zbożem nawiązuje z nimi żywą współpracę, w wyniku której szybko wzrasta liczba zespołów coraz lepiej wykonujących swe planowe zadania wielkiego producenta i dostawcy zbóż konsumpcyjnych.

Zespoły PGR dostarczają zboże wprost do aparatu obrotu zbożem, z pominięciem sieci skupu, dlatego dostawy ich stanowią w planach zakupu bezpośredniego pozycję korzystną, ze względu na dużą masę towarową i wysoką jednolitość odmianową towaru, który może być bezpośrednio kierowany do przetwórstwa.

Jak wynika z powyższego — w obecnym stanie rozwoju gospodarki spółdzielczej i państwowej w rolnictwie — baza produkcyjna zboża

towarowego w głównej mierze znajduje się ciągle jeszcze w gospodarstwach indywidualnych. Szybkie przemiany w strukturze wsi polskiej powodują gwałtowne przesuwanie się bazy produkcyjnej z gospodarstw drobnotowarowych do gospodarstw uspołecznionych, a najbliższe lata przesunięcie to niewątpliwie w sposób zasadniczy pogłębią.

Szczególnie korzystnie już obecnie przedstawia się produkcja zboża towarowego z gospodarki uspołecznionej pod względem jednolitości odmianowej i wyrównania jakościowego. Są to cechy bardzo korzystne dla planowego obrotu i dlatego aparat obrotu ceni sobie wysoko te dostawy i włącza się czynnie do walki o przebudowę wsi. Współpraca z gospodarstwami uspołecznionymi pozwala na poważne uproszczenie obrotu zbożem i pominięcie jednego szczebla aparatu tj. szczebla skupu, który gromadzi zboża z gospodarstw indywidualnych.

Cechą najbardziej znamioną rozwoju produkcji towarowej naszej wsi jest coraz silniejsze jej przesuwanie się do spółdzielni produkcyjnych. W coraz większym stopniu zbliża się ona do produkcji towarowej, którą Józef Stalin tak scharakteryzował: „...nasza produkcja towarowa nie jest zwykłą produkcją towarową, lecz produkcją towarową szczególnego rodzaju, produkcją towarową bez kapitalistów, która ma w zasadzie do czynienia z towarami zjednoczonych producentów socjalistycznych (państwo, kolchozy, spółdzielczość), której sfera działania ogranicza się do przedmiotów osobistego użytku, która oczywiście w żadnym wypadku nie może rozwinąć się w produkcję kapitalistyczną i której sądzone jest służyć ...sprawie rozwoju i umocnienia produkcji socjalistycznej“.³⁾

LUDWIK KOŁACZKOWSKI

³⁾ Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR, Nowe Drogi 10-52, str. 13.

Pomiary plantacji kontraktowanych

W akcji kontraktacyjnej produkcji roślinnej, został zakończony drugi etap tj. zostały dokonane zasiewy zakontraktowanych plantacji.

W obecnym okresie głównym zadaniem plantatora jest troska o kontraktowane plantacje. Organizacje zaś i instytucje kontraktujące powinny im przyjąć z pomocą w osiągnięciu jak najwyższych plonów dobrej jakości. W tym też etapie akcji przeprowadza się pomiar plantacji i ocenę przyszłych plonów. Jest to jedna z zasadniczych czynności w kontraktacji ziemniaków. Pomiar plantacji daje bowiem możliwość kontroli wykonania przez rolnika-plantatora przyjętych zobowiązań zasiewu oraz określenia faktycznej powierzchni obsianej plantacji. Uzyskane dane są elementami analizy spodziewanej produkcji.

Kontrola wykonania zasiewów i wykrycie tak zwanych „ślepych“ plantacji, tj. ujawnienie tych rolników, którzy podpisali umowę, a nie dokonali obsiewu plantacji, odgrywa również poważną rolę wychowawczą oraz mobilizującą rolnika do pełnej realizacji kontraktów. Z dokonaniem obsiewu według powierzchni

określonej w umowie łączy się możliwość zrealizowania dostaw plonów, co jest zasadniczym celem akcji kontraktacyjnej.

Drugim celem pomiarów jest określenie stanu plantacji, a więc również wysokości przyszłych plonów. Stwierdzenie stanu, oparte o takie dane, jak stan wegetacyjny, uzależniony od przebiegu pogody (susza, nadmierne opady), wartość uprawy, zachwaszczenie, działalność szkodników i chorób, uszkodzenia roślin przez grad itp. powinno dać instytucjom kontraktującym i aparatowi Ministerstwa Skupu orientację co do wysokości plonów oraz ich spodziewanej jakości. Zagadnienie jakości plonów jest szczególnie ważne przy uprawach, od których wymaga się specjalnych cech jakościowych np. jęczmień browarny lub przy roślinach, u których jakość plonu jest wybitnie uzależniona od szkodników lub chorób, jakie wystąpią na zasiewach podczas okresu wegetacji (groch, fasola).

Akcja pomiarów plantacji odgrywa więc poważną rolę w dążeniu do pełnej realizacji państwowych planów gospodarczych i właściwego ustawienia przez in-

stytucję kontraktującą odbioru plonów oraz dysponowania nimi na określone cele. Od sprawności tej akcji, od jej sumiennego przeprowadzenia na szczeblu najniższym tj. w gromadzie, u poszczególnych plantatorów, zależy w jakim stopniu da ona instytucjom kontraktującym i aparatowi skupu niezbędne elementy dla analizy przyszłych dostaw.

Akcje pomiarowe w latach ubiegłych w wielu gromadach, gminach a niejednokrotnie w całych powiatach, nie spełniły swej roli, a często nawet wypaczały obraz produkcji kontraktowanej, nie dając przez to właściwego poglądu na realność obsiewu, a tym bardziej na ilość i jakość spodziewanych plonów.

Miało to swoje źródła częściowo w nieumiejętności dokonywania przez osoby zatrudnione przy pomiarach samej czynności pomiarowej lub w trudnościach ustalania przez nie porównawczej oceny plantacji, jak i w nieściśłym wypełnianiu protokołów pomiarowych; miało też jednak bardzo często swe źródło w zaniechaniu swoich obowiązków przez ludzi zatrudnionych w bezpośredniej akcji na terenie gromady. Brak właściwego instruktora aparatu zatrudnionego przy pomiarach oraz brak kontroli pracy tego aparatu w terenie dawały w następstwie wspomniane niedociągnięcia i zaniedbania, których bezwzględnie należy strzec się w bieżącej akcji pomiarowej.

W zasadzie organizację akcji pomiarowej plantacji kontraktowanych dla Zakładów Zbożowych, dokonuje aparat Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, który przez agentów kontraktacji, względnie przez osoby upoważnione, przeprowadza pomiary i ocenę plonów.

Ze względu jednak na ważność akcji konieczne stało się włączenie się do niej instytucji kontraktujących, dla których gminna spółdzielnia przeprowadza pomiary oraz Związku Samopomocy Chłopskiej, który w zakresie realizacji zadań kontraktacyjnych na szczeblu gromadzkim ma decydującą rolę.

Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni organizuje na szczeblu wojewódzkim odprawę szkoleniowo-instruktarszą dla pracowników CRS i instytucji kontraktujących, którzy wytypowani zostali do prowadzenia instruktora agentów kontraktacji. Szkolenie wytypowanych pracowników dokonane zostanie przez prelegentów, których wybór uzgodniony jest m. in. ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Zapewni to, że prelegent będzie miał znajomość stosunków społecznych i gospodarczych wsi oraz przemian w niej zachodzących i będzie umiał przekazać słuchaczom odpowiednią formę instruktarską, którą oni z kolei zastosują wobec agentów kontraktacji.

Prelegent prowadzący odprawę wojewódzką musi naturalnie wykazywać całkowite opanowanie zagadnienia techniki pomiarów, wypełniania protokołów pomiarowych i znajomość metod oceny plantacji. Niezmiernie ważną rzeczą jest wytypowanie przez instytucję kontraktującą na odprawę wojewódzką jak najbardziej odpowiednich pracowników. Muszą oni z jednej strony umieć zmobilizować osoby mające przeprowadzać pomiary do rzetelnego i sumiennego wykonywania czynności, a z drugiej strony posiadać pełną znajomość czynności pomiarowych dla przeprowadzenia właściwego instruktora w zakresie pomiarów i oceny stanu plantacji. Należy więc typować pracowników, obeznanych z produkcją roślinną i zagadnieniami agrotechnicznymi, a poza tym posiadających

umiejętność odpowiedniego podejścia do gromady. Przy typowaniu pracowników, którzy przeprowadzać będą instruktorów agentów i kontrolę akcji pomiarowej, należy uwzględnić również tych pracowników, którzy ukończyli kursy kwalifikacji polowych przeprowadzone przez Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych.

Wielkie znaczenie ma odpowiednie przeprowadzenie szkolenia. Konieczne jest teoretyczne naświetlenie samych pomiarów (pomiar trójkąta, trapezu itp.) jak i wskazanie oddziaływania na wysokość plonów obecności chwastów w uprawach, niedostatecznej zwartości zasiewów itp. Przeprowadzania pomiarów należy uczyć praktycznie na przykładach. Praktycznie również — naocznie — musi być wszczepiona słuchaczom odprawy umiejętność określenia plantacji jako średniej, czy złej oraz uzasadnienia oceny. Należy słuchaczom pokazać plantacje tej samej uprawy, ocenione różnie („dobry stan“, „średni stan“ i „zły stan“). Ażeby to osiągnąć pracownik wyznaczony do obsłużenia odprawy w gminie musi przynajmniej poprzedniego dnia przed odprawą przybyć do siedziby gminy i poświęcić parę godzin na wytypowanie kilku plantacji, położonych naturalnie w możliwie najbliższej odległości od miejsca, gdzie odbędzie się odprawa. Przy wytypowaniu plantacji pomoże mu w tej pracy z pewnością instruktor gminny służby rolnej. Dobrze przeprowadzone ćwiczenia praktyczne to najlepsza mobilizacja słuchaczy, dająca im realne podstawy do prawidłowego przeprowadzania akcji pomiarowej.

Wspomnieć tu jeszcze należy o konieczności dokładnego pouczenia słuchaczy o sposobie wypełniania protokołów pomiarowych. Technika ich wypełniania jest prosta, a jednak w ubiegłych akcjach szereg protokołów wypełniono niewłaściwie. Hamowało to sprawność akcji, zmuszając do ponownego wypełniania protokołów, a nawet do ponownego dokonywania pomiarów.

Poza samą akcją szkoleniową ciąży na naszym aparacie wytypowanym do obsłużenia gmin kontrola czynności osób dokonujących pomiarów i usprawnienia ich czynności. Kontrola ma za zadanie także w wypadku stwierdzenia fikcyjnych pomiarów lub ocen, które odbywały się nie na podstawie wizji lokalnej, ale np. na podwórku plantatora, usuwać zaniedbania zaistniałe na tym odcinku.

Przy kontroli akcji pomiarowej niezmiernie ważne jest możliwie najdokładniejsze zorientowanie się co do stanu plantacji i przyszłych plonów. Z tych względów Oddziały Powiatowe „PZZ“ powinny w miarę możliwości delegować w teren w okresie kontroli pomiarów dodatkowych pracowników, ażeby przez bezpośrednie zlustrowanie możliwie największej liczby gromad zdobyć właściwą orientację co do realności planów dostaw i ich jakości. W pracy tej pomocną będzie zaprowadzona w Okręgu dokładna ewidencja jakości nasion użytych do obsiewu w poszczególnych gminach.

Aparat kontrolny powinien również uzyskać właściwe rozeznanie strat zaistniałych na plantacjach. Rozeznanie to ma być oparte w pierwszym rzędzie na danych zawartych w protokołach strat. Jeśli zaś idzie o grad — na zestawieniach, znajdujących się w Inspektoratach Powiatowych PZU.

Aparat kontrolny powinien jednak równocześnie, lustrując stan plantacji, zwracać uwagę na prawidłowość wypełniania protokołów strat, a zwłaszcza na

słuszność ich wystawiania. W akcjach ubiegłych stwierdzono niejednokrotnie wystawianie protokołów strat i ich zatwierdzanie bez wizji lokalnej i dokładnego rozpatrzenia warunków, w jakich powstały straty, względnie przyczyn, które je spowodowały. W wyniku wysokość strat określana była zazwyczaj według „życzeń plantatora“, a nie stanu faktycznego.

Niesłuszne wystawianie protokołów wpływa na zmniejszenie dostaw, a z drugiej strony rozluźnia dyscyplinę kontraktacyjną. Lustracja plantacji daje bezpośrednio możliwość skorygowania zauważonych na tym odcinku zaniedbań lub nieścisłości.

Akcja kontroli terenu powinna być naturalnie dokonywana w pierwszym rzędzie w ścisłym kontakcie z Zarządem Koła Gromadzkiego ZSCh, które jest gospodarzem gromady i skupia dokoła siebie aktywnych gromadzkich, przez który oddziaływać można na usprawnienie akcji pomiarowej i rzetelne jej wykonywanie przez osoby do tego upoważnione. Łączność z terenowymi ogniwami ZSCh da także możliwość usunięcia zażaleń, które często mają miejsce w czasie pomiarów pomiędzy mierzącym i plantatorem, zażaleń, które tak utrudniają pracę i zniechęcają mierzących do sumiennego jej przeprowadzania.

Akcja pomiarowa jest akcją trudną, a jako akcja masowa, przeprowadzana w setkach tysięcy gospodarstw wymaga specjalnej sprawności organizacyjnej oraz pełnego uświadomienia zarówno tych, którzy pomiary przeprowadzają, jak i tych, na których plantacjach czynności te są wykonywane. Wymaga to specjalnie silnej aktywności CRS, oraz instytucji kontraktujących, współpracujących z Gminnymi Spółdzielni, a z drugiej strony oddziaływania na masy chłopskie przez ich organizację, tj. przez Związek Samopomocy Chłopskiej.

Organizacja akcji pomiarowej i wytyczne dla jej przeprowadzenia ujęte są w instrukcji Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“, Centralnego Zarządu Polskich Zakładów Zbożowych „PZZ“, Centrali Nasiennej, Zjednoczenia Przemysłu Ziemiannego oraz Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej w sprawie dokonania pomiarów plantacji ziemniaków zakontraktowanych w roku gospodarczym 1952/53. Aparat Zakładów Zbożowych zobowiązany jest do dokładnej znajomości wymienionej instrukcji. Da mu to możliwość należytego wykonania stojących przed nim zadań.

STANISŁAW KWASIEBORSKI

Ośrodki maszynowe pomagają spółdzielniom produkcyjnym

W tegorocznej kampanii siewów wiosennych większość spółdzielni produkcyjnych województw poznańskiego, opolskiego, wrocławskiego oraz szeregu spółdzielni województw stalinogrodzkiego, szczecińskiego, kieleckiego, łódzkiego i innych — zakończyło siewy głównych zbóż jarych już w pierwszych dniach kwietnia. Do sukcesu tego w decydujący sposób przyczyniła się pomoc Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Wcześniej i sprawnie przeprowadzona kampania siewna pozwala spodziewać się wczesnego rozpoczęcia kampanii żniwno-omłotowej, która przyniesie nowe, większe ilości zboża towarowego wyprodukowanego przez spółdzielnie produkcyjne.

Tę masę zboża należy w odpowiednim czasie zebrać, wymlócić i wprowadzić do obrotu po zaspokojeniu własnych potrzeb gospodarstwa spółdzielczego. Wymaga to wielu prac i zabiegów, dlatego też każdego roku w okresie żniw i omłotów występuje znaczne spiętrzenie prac w rolnictwie. Wszelkie niedociągnięcia, zaniedbania, przeoczenia terminów powodują znaczne straty w plonach i obniżają globalną produkcję zboża. Od przebiegu więc akcji żniwno-omłotowej, która jest ostatnim etapem walki o wysoką wydajność z hektara, często w decydującym stopniu zależy wykonanie planów skupu zboża oraz zapewnienie terminowego zaopatrzenia kraju w zboże wysokiej jakości.

Okres obecny jest okresem wyężonych przygotowań do żniw. Dotyczy to szczególnie ośrodków maszynowych, które w chwili rozpoczęcia zbiorów muszą być w pełnej gotowości żniwnej. Szczególnie ważne jest dobre przygotowanie sprzętu technicznego, który w stosunkowo krótkim, lecz bardzo intensywnym okresie żniw musi pracować bez przeszkód i przestojów. Należy więc dbać o terminowe wykonanie remontów młocarni i silników. Nie może się powtórzyć błąd nieterminowego remontowania młocarni i silników spotykany w ubiegłym roku. Tak np. w POM Kamienna

Góra woj. wrocławskie, wyremontowane młocarnie stały w ośrodku, bo brakło do nich silników, pomimo, iż w powiecie był nadmiar silników. Po prostu zapomniano zaopatrzyć się w nie i przeprowadzić niezbędne remonty.

Innym niedociągnięciem było często zbyt szybkie psucie się wyremontowanych maszyn na skutek niedokładności w remoncie.

Obok przygotowania własnego sprzętu i brygad ciągnikowych, do najważniejszych zadań ośrodków maszynowych należy pomoc gospodarstwom spółdzielczym, zwłaszcza spółdzielniom nowopowstałym. Spółdzielnie produkcyjne, pracując według planu, dlatego też dobre opracowanie planów rocznych w nowopowstałych spółdzielniach i określenie na ich podstawie zadań odcinkowych na okres żniw oraz zawarcie umów przez POM z tymi spółdzielni, nabiera szczególnej wagi. POM powinny więc w okresie poprzedzającym zbiory przyjść z pomocą nowopowstałym spółdzielniom w opracowaniu planów i zorganizowaniu pracy. Pomoc techniczna, agronomiczna, organizacyjna i polityczna dla tych spółdzielni jest podstawowym zadaniem POM-ów.

Ważną sprawą, o której nie wolno zapominać, jest wyremontowanie sprzętu spółdzielczego oraz zapewnienie odpowiedniej ilości części wymiennych i zapasowych, wreszcie zorganizowanie zaplecza technicznego. Należy więc zwrócić uwagę, by warsztaty POM i GOM były przygotowane do wykonania tego zadania.

Poważnym hamulcem w sprawnym przebiegu kampanii żniwno-omłotowej może być w niektórych rejonach obserwowany w ubiegłym roku fakt niedostatecznego zmobilizowania spółdzielców i ich rodzin, zwłaszcza kobiet do jak najpełniejszego udziału w pracach żniwnych. Należy więc wykorzystać wszystkie możliwości, zwłaszcza tam gdzie istnieje niebezpieczeństwo słabej mobilizacji, aby zapewnić pełny udział spółdzielców i ich rodzin w pracach żniwnych. Waż-

nym czynnikiem, sprzyjającym rozwiązaniu tej sprawy będzie zorganizowanie żłobków i przedszkoli. Kobiety odciążone w poważnym stopniu od zajęć domowych i troski o drobne dzieci, będą mogły aktywniej włączać się do pracy.

Wydziały polityczne powinny zwrócić szczególną uwagę na rozwinięcie pracy masowo-politycznej w nowych spółdzielniach produkcyjnych, aby umocnić pracę organizacji masowych w tych spółdzielniach i na stanowić aktyw na najważniejsze w danym okresie odcińki produkcji. Wydziały polityczne i agronomowie POM muszą pomóc zarządom spółdzielni we właściwym, umiejętnym kierowaniu pracą i życiem spółdzielni. Dobrze postawiona praca masowo-polityczna, zwracanie uwagi i mobilizowanie do socjalistycznego współzawodnictwa pracy — to czynniki, które w dużym stopniu wpłyną na zapewnienie udziału członków spółdzielni i ich rodzin w pracach żniwnych.

Zalogi POM rozumieją dobrze swoje zadania. Większość z nich podjęła zobowiązania dla zrealizowania wytycznych VIII Plenum KC PZPR w sprawie dalszego umacniania i opieki nad spółdzielniami produkcyjnymi, dalszego wzrostu techniki i jej szerokiego oparowania. Zobowiązania te zmierzają w pierwszym

rzędzie do szybkiego i sprawnego przygotowania ośrodków maszynowych do akcji żniwno-omłotowej.

Podobne zobowiązania podejmują członkowie spółdzielni produkcyjnych. Tak np. chłopie rolniczego zespołu spółdzielczego w Skoszewie, pow. poznański, zobowiązali się zorganizować specjalne brygady żniwne do natychmiastowego ustawiania stygów i wysiewu poplonów. Aby zapewnić jak najszybsze przystąpienie do omłotów zebranego zboża, zobowiązali się również zorganizować cztery brygady ładowniczo-omłotowe. Omłot będzie przeprowadzony wprost na polu, tak, że spółdzielnia do dnia 5 września wykona w pełni obowiązki wynikające z dostaw planowych.

Ogólnie biorąc, akcja omłotowo-żniwna będzie wtedy najlepiej zorganizowana, gdy wszyscy pracownicy ośrodków maszynowych i spółdzielni produkcyjnych zmobilizują się, gdy obok sprawnych prac przy zbiorze zbóż, przeprowadzone zostaną natychmiastowe podorywki i siew poplonów, gdy szybko będzie można przystąpić po zbiorach do omłotów. Zapewnienie sprawnego przebiegu wszystkich tych prac pozwoli na planowe przebieganie dostaw zboża w bieżącej kampanii i dobre przygotowanie się do wysokich urodzajów w roku następnym.

MARIAN PONIKOWSKI



SKUP I OBRÓT

Przygotowanie punktów skupu do kampanii

Krótki okres skupu wielkiej masy zbóż w ramach dostaw obowiązkowych nakłada na aparat terenowy CRS obowiązek takiego rozmieszczenia i przygotowania punktów skupu, aby akcja nie natrafiła na poważniejsze trudności i zahamowania w dniach nasilenia dostaw. Organizacja punktów skupu wymagać będzie opracowania szeregu zagadnień i ustalenia warunków sprawnego przebiegu skupu w ciągu całej kampanii.

PZGS i Oddziały Powiatowe PZZ przeprowadzają analizę dotychczasowej sieci punktów skupu w oparciu o zaplecze towarowe, skrócony termin wykonania dostaw, pojemność magazynową, sprawność załadunkową i wyładunkową, odległość od najbliższej stacji kolejowej lub magazynu PZZ, odległość od najdalej położonej gromady oraz warunki komunikacyjne (droga polna, bita, kolej).

W wyniku tych badań i doświadczeń z ubiegłej kampanii ustala się nową sieć punktów skupu w granicach powiatu. Końcowym celem analizy jest takie rozmieszczenie poszczególnych punktów skupu, które zapewni sprawny odbiór całej masy zbożowej w zaplanowanych terminach oraz możliwie wygodny i szybki dojazd dostawcom zboża.

Jednym z najważniejszych warunków jest posiadanie przez punkt skupu magazynu zbo-

żowego o dostatecznej pojemności, przystosowanego do szybkiego przyjmowania i odładunku zboża, a więc magazynu o dużej przelotowości.

Dla zabezpieczenia odbioru zboża od rolników w okresie największego nasilenia dostaw PZGS i Oddziały Pow. PZZ wytypują dodatkowe pomieszczenia w porozumieniu z placówkami terenowymi Ministerstwa Skupu i radami narodowymi. Jednocześnie ustalone zostaną miejsca przy stacjach kolejowych, portach rzecznych i magazynach, gdzie można będzie przyjmować i niezwłocznie odładowywać zboża z dostaw zbiorowych.

Dostawy zbiorowe ułatwiają sprawne zdjęcie masy towarowej w danym rejonie z ominięciem magazynów punktów skupu.

Przed rozpoczęciem akcji skupu magazyn zbożowy powinien być w pełni przygotowany do przyjmowania zboża. Przygotowanie magazynu punktu skupu GS obejmuje następujące czynności:

- dokonanie niezbędnych remontów i napraw dachu, ścian, okien, drzwi, podłóg, rynien itp.;
- odkurzenie i oczyszczenie magazynu;
- przeprowadzenie dezynsekcji magazynu;
- uporządkowanie dojazdów i placów postojowych;
- zabezpieczenie magazynu przed kradzieżą lub włamaniem;
- zaopatrzenie okien w szyby i siatki druciane;
- wyposażenie magazynu w niezbędny sprzęt do ilościowego i jakościowego przyjmowania zboża;
- uzupełnienie sprzętu przeciwpożarowego.

Dla zaoszczędzenia pracy, czasu i wysiłku personelu — CRS zainicjowała akcję przeprowadzania małej mechanizacji magazynów. Polega ona na wprowadzaniu usprawnień, pomysłów racjonalizatorskich, wynalazków i urządzeń technicznych powszechnie znanych, lecz dotychczas w większości magazynów GS nie stosowanych. Jeśli więc magazyn piętrowy nie ma windy lub wyciągu — to należy je zastosować, w magazynie zaś bez rampy należy brak ten usunąć itp.

Mała mechanizacja magazynów nie polega na zastosowaniu kosztownych inwestycji, wymagających dużych nakładów pieniężnych i uruchomienia na ten cel specjalnych kredytów. Powinna ona być przeprowadzana systemem gospodarczym z materiałów znajdujących się w posiadaniu GS i często leżących bezużytecznie. Nad akcją czuwa Klub Techniki i Racjonalizacji Magazynów Zbożowych, założony przez CRS na szczeblu centralnym i wojewódzkim.

Ważnym etapem w przygotowaniach do nowej kampanii jest masowe szkolenie kadr. Odbędzie się ono w maju i czerwcu na trzydniowych kurso-konferencjach, organizowanych w powiatach. Obowiązkowi szkolenia podlegają wszyscy dotychczas nie przeszkoleni oraz słabsi zawodowo referenci i magazynierzy zbożowi GS-ów, a w niektórych wypadkach również wytypowani przez PZGS członkowie zarządów GS odpowiedzialni za skup.

Podstawą szkolenia będzie program ramowy, opracowany przez CRS, przy czym WZGS w zależności od miejscowych warunków i przygotowania posiadanych kadr mają wolną rękę w oznaczaniu ilości godzin potrzebnych do przeprowadzenia poszczególnych tematów.

Aparatowi terenowemu zwrócono uwagę, aby tegoroczne szkolenie miało charakter jak najbardziej praktyczny. Dlatego też wykłady teoretyczne zostaną ograniczone do niezbędnego minimum. Dla osiągnięcia pełnych korzyści ze szkolenia, kurso-konferencje powinny odbywać się w powiatach, które dysponują dobrze zorganizowanym i technicznie wyposażonym magazynem z boczną kolejową i laboratorium podręcznym. Ułatwi to prowadzenie zajęć praktycznych.

W zależności od warunków miejscowych — kurso-konferencje mogą się odbywać we wszystkich powiatach danego województwa lub też w jednym powiecie dla kandydatów z kilku powiatów sąsiednich. Obowiązkiem WZGS jest zabezpieczenie pełnej frekwencji wytypowanych do przeszkolenia kandydatów.

Niezależnie od przewidzianego szkolenia masowego przeprowadza się w Ośrodku Szkolenia Kadr CRS w Ciechocinku miesięczne kursy dla referentów zbożowych PZGS-ów. Szkolenie zostanie zakończone w pierwszych dniach czerwca br. Obejmuje ono około 150 pracowników. Celem tych kursów jest stworzenie w pionie CRS kadr instruktorów zbożowych dla GS-ów. Zapoczątkowana obecnie akcja szkolenia refe-

rentów zbożowych prowadzona będzie nadal w roku przyszłym.

Z zaplanowanym szkoleniem pracowników zbożowych pionu CRS wiąże się bezpośrednio sprawa przeszkolenia przed nową kampanią urzędowych wagowych i próbobiorców, działających przy GS-ach z ramienia Inspekcji Zbożowej.

Wojewódzkie Delegatury Inspekcji Zbożowej przeprowadzają obecnie weryfikację wszystkich urzędowych wagowych i próbobiorców, przejętych od Państwowej Inspekcji Handlowej. Weryfikacja ma na celu ostateczne uporzędkowanie tego zagadnienia. Skreślone zostaną z listy urzędowych wagowych i próbobiorców osoby nie nadające się do pełnienia tych funkcji. Wagowi i próbobiorki zweryfikowani przejdą przeszkolenie i otrzymają uprawnienia Inspekcji Zbożowej. Ponadto obsada urzędowych wagowych i próbobiorców zostanie uzupełniona, zgodnie z zapotrzebowaniami zainteresowanych instytucji branżowych.

W związku z tym WZGS-y w porozumieniu z wojewódzkimi delegaturami Inspekcji Zbożowej przeprowadzą do dnia 15 czerwca br. trzydniowe kurso-konferencje dla zweryfikowanych wagowych i próbobiorców oraz dla kandydatów na te stanowiska, zgłoszonych przez CRS. W ten sposób GS-y przed nową kampanią zbożową otrzymają pełną obsadę urzędowych wagowych i próbobiorców, niezbędną do właściwego określania wagi i jakości odładowywanego zboża.

Ważną dziedziną przygotowań jest sprawa transportu. Przewóz zboża z punktów skupu do magazynów dłuższego składowania CRS i PZZ oraz do wagonów kolejowych odbywa się przy użyciu taboru zmechanizowanego PKS i PZGS oraz taboru konnego, własnego i obcego. W oparciu o zaplanowane dostawy dzienne, GS zabezpiecza odpowiednią ilość i jakość środków transportowych dla prawidłowego odładunku.

W rozplanowaniu użycia środków transportowych GS powinna kierować się zasadą wykorzystywania przede wszystkim własnych środków, jako najtańszych, w dalszej kolejności usług PZGS i PKS, a dopiero w końcu furmanek chłopskich, którymi przewóz kształtuje się najdrożej. Dostatecznie wcześnie zawarcie umów z przewoźnikami obcymi zapewni GS terminowe podstawianie pojazdów w ilości niezbędnej na okres największego nasilenia dostaw.

Nie można również zapomnieć o odpowiednim przygotowaniu punktów kasowych. Należność za dostarczone przez rolników zboże wypłacana jest przez Gminne Kasy Spółdzielcze na rachunek GS przyjmujących dostawy.

W okresie poprzedzającym kampanię skupu GS powinna uzgodnić z kierownictwem GKS organizację najsprawniejszej zapłaty należności za dostarczone zboże. Należy więc uruchomić poza siedzibą GKS odpowiednią ilość punktów kasowych, co uchroni rolników przed stratą czasu na wyczekiwanie w kolejkach lub na uciążliwe dojeżdżanie do odległej siedziby GKS.

Poza tym GS powinna informować GKS w toku akcji o spodziewanych w określonym dniu większych dostawach zboża, aby można było przygotować odpowiednie pogotowie kasowe.

Do obowiązków GS należy również zaopatrzenie się, co najmniej miesiąc przed rozpoczęciem skupu, w druki rozliczenia z dostawcami, kartoteki magazynowe, arkusze ewidencyjne i formularze sprawozdawcze.

Pełne i dokładne przygotowanie skupu zapewni sprawne przyjęcie i odładunek zbóż w nadchodzącej kampanii. Nieraz drobne niedociągnięcia na jakimkolwiek odcinku przygotowań pociągają za sobą nieobliczalne szkody i straty na odcinkach innych, pracujących bez zarzutu. Dlatego też nie należy lekceważyć nawet pozornie mniej ważnej sprawy z zakresu przygotowań punktów skupu do nowej kampanii.

B. SZPRYNGER

Jak organizować zbiorowe dostawy zbóż

(artykuł dyskusyjny)

Zapoczątkowane w roku 1951 zbiorowe dostawy zbóż — to zorganizowany czyn zespołowy chłopów, to manifestacja gotowości wspólnej pracy dla Państwa, zrozumienie doniosłości wykonania planu skupu, solidarnej walki o realizację tego planu. To manifestacja trwałości i niezłomności sojuszu robotniczo - chłopskiego, świadomości obowiązków wobec Państwa Ludowego, włączenie się wsi w ogólny front walki o pokój i plan 6-letni.

Zbiorowe dostawy — to najlepszy sposób zdemaskowania wroga klasowego — kułaka, postawienie go pod pręgierz opinii całej wsi, zmuszanie go do wypełnienia ciążących na nim obowiązków.

Zbiorowe dostawy zboża, poza swym manifestacyjno-propagandowym charakterem, zapewniają przy realizacji obowiązkowych dostaw zboża szereg innych korzyści o charakterze praktycznym. Dzięki zbiorowym dostawom, aparat skupu zyskuje łatwiej, bardziej przejrzysty obraz wykonania planu przez gminę, gdyż może operować całymi gromadami, śledzić wykonanie skupu przez gromady, a nie przez pojedynczych rolników. Równocześnie tym łatwiej zostaną wykryci i odizolowani z całej gromady ci, którzy mimo zdecydowanej woli i przykładu sąsiadów uparcie uchylają się od dostaw. Łatwiejsze staje się wówczas obliczenie osiągnięć danej gromady i ustalenie wyników współzawodnictwa między gromadami. Wreszcie dostawy zbiorowe przynoszą korzyści i samym chłopom. Dla chłopów małoprodukcyjnych, nie posiadających odpowiedniego sprzężaju, dostawa zboża do odległego nieraz punktu skupu może stanowić pewne trudności. Przy dostawie zbiorowej korzysta on z pomocy lepiej zagospodarowanych sąsiadów. Zbiorowa dostawa wymaga również zespołowego przygotowania właściwego przeprowadzenia wspólnych omlotów, dopilnowania by u wszystkich rolników zboże było w odpowiednim czasie wymłócone. W interesie każdego chłopca — o ile oczywiście lojalnie podchodzi do zagadnienia, jest staranie się o to, by i jego zboże zostało w terminie wymłócone i ma prawo zabiegać o to, by właściwe czynniki gromadzkie i gminne przysły mu z pomocą.

Jak więc widzimy, zbiorowe dostawy, całych gromad to nie tylko manifestacja pozytywnego stosunku mas chłopskich do poczynań Państwa Ludowego, lecz także poważne usprawnienie w akcji obowiązkowych dostaw zboża.

Doświadczenia i obserwacje poczynione w ciągu lat ubiegłych wykazały jak ważną i mobilizującą rolę

odgrywają zbiorowe dostawy w walce o wykonanie w pełni i w terminie planów skupu zboża.

Dlatego też już w chwili obecnej należy myśleć o formach organizacyjnych zbiorowych dostaw zbóż oraz wyciągnąć słuszne wnioski z doświadczeń akcji skupu zboża ze zbiorów 1953 r.

Dostawy zbiorowe są rezultatem skoordynowania szeregu czynników, mających zasadnicze znaczenie. Inicjatywa manifestacyjnych dostaw zbiorowych powinna z zasady wychodzić ze strony aktywu gromadzkiego i gminnego oraz ze strony gminnych delegatur Ministerstwa Skupu, które znając miesięczne zadania planu danej gminy i terminy dostaw na poszczególne gromady, jak również orientując się w przebiegu akcji omlotowej i możliwościach odbioru punktów skupu, są w stanie udzielić pomocy aktywowi w zaplanowaniu z góry zbiorowej dostawy w odniesieniu do każdej gromady.

Dostawy zbiorowe mają również duże znaczenie dla gminnej spółdzielni ze względu na to, że ułatwiają jej pokonanie trudności magazynowych i transportowych, a dzięki temu dają rękojmię pełnego wykonania zadań w skupie. Dlatego techniczną stronę opracowania dostaw zbiorowych powinna przeprowadzić gminna spółdzielnia w porozumieniu z delegaturą gminną Ministerstwa Skupu. Gminna spółdzielnia powinna opracować plan zasypywania pobliskich magazynów przymłyńskich, elewatorów, jak również załadunków wagonowych. W planie dostawy należy uwzględnić rodzaj zbóż, względnie nawet ich standardy. Jednakże GS nie opracuje takiego planu bez współudziału delegatury powiatowej PZZ, od której powinna otrzymać plan zasypu magazynów i wysyłek wagonowych, względnie barek rzecznych.

Natomiast zadaniem aktywu gromadzkiego będzie przygotowanie wszystkich chłopów gromady do udziału w dostawie zbiorowej z wyznaczeniem ilości i asortymentu zboża.

Inicjatywa i zorganizowanie zbiorowych dostaw należy również i do delegatury gminnej CUS. Gminna delegatura CUS, planując zorganizowanie zbiorowej dostawy z danej gromady powinna brać pod uwagę:

- 1) roczny plan obowiązkowych dostaw danej gromady;
- 2) dotychczasowe wykonanie planu i pozostałość do zrealizowania;
- 3) określenie wysokości masy towarowej, jaką może dostarczyć gromada w chwili zorganizowania dostawy zbiorowej;

4) rozpatrzenie terminarza dostaw — czy pokrywa w całości możliwą do odstawienia ilość zboża w danej gromadzie;

5) zbadanie postępu omlotów i czy akcja omlotowa pozwoli uzyskać potrzebną do dostawy ilość zboża;

6) pojemność wszystkich magazynów skupu i pomieszczeń dodatkowych.

Po dokładnym zbadaniu wszystkich wymienionych okoliczności gminna delegatura Min. Skupu opracowuje wspólnie z aktywem gminnym projekt planu dostaw zbiorowych dla poszczególnych gromad, który zawiera:

1) dokładnie określoną dla każdej gromady datę dostawy;

2) ilość zobowiązanych, którzy wezmą udział w dostawie zbiorowej;

3) ilość zboża, zaplanowaną do dostawy zbiorowej na dany dzień;

4) ilość furmanek, biorących udział w dostawie, tak aby na każdy wóz wypadała możliwie pełna ilość zboża.

Do sporządzonego planu dostawy zbiorowej należy załączyć wykaz uczestników, z podaniem ilości zboża, jaką każdy z nich przywiezie w ramach dostawy zbiorowej.

Po przygotowaniu planu dostaw zbiorowych, należy wytypować aktywistów odpowiedzialnych za właściwe zorganizowanie zbiorowych dostaw w poszczególnych gromadach. Wytypowani aktywiści powinni wyjechać do wyznaczonych gromad odpowiednio wcześniej aby omówić na miejscu z sołtysem i aktywem gromadzkim techniczną stronę organizacji zbiorowej dostawy, przeprowadzić zebranie gromadzkie i spowodować podjęcie odpowiedniej uchwały danej gromady.

Bezpośrednio przed zaplanowanym terminem dostawy, aktywista sprawdza stan przygotowań gromady w celu uzgodnienia z GS miejsca i sposobu odbioru (młyn, elewator, wagon, magazyn punktu skupu).

W dniu dostawy aktywista wraz z całym transportem udaje się do punktu skupu i nadzoruje przebieg odbioru zboża i obsługi rolników.

W wypadku stwierdzenia, że dana gromada nie została przygotowana do zbiorowej dostawy w ustalonym terminie, aktywista bada przyczynę i niezwłocznie zawiadamia delegaturę gminną Min. Skupu. Delegatura Min. Skupu informuje o powyższym Prezy-

dium GRN, która wydaje decyzję jakie mają być przedsięwzięte środki zaradcze.

Przyjmowanie zboża bezpośrednio do wagonów jak to ma miejsce przy dostawach zbożowych, nie tylko usprawni samą technikę odbioru, ale przyczyni się również do zmniejszenia kosztów własnych gminnych spółdzielni. Ażeby odbiór zbóż od rolników do wagonów przebiegał sprawnie należy wykonać szereg prac organizacyjnych. Masowe dostawy zbóż bezpośrednio do wagonów należy organizować przede wszystkim w powiatach o dużej towarowości.

Należy również wziąć pod uwagę miesiąc (okres robót polnych, deszcze jesienne). GS powinna powiadomić rolników, aby przygotowali zboże odpowiednio doczyszczone i jakościowo dobre, gdyż przy dostawie do wagonu nie będzie ani warunków, ani czasu na doprowadzenie zboża do odpowiedniej jakości. Ponadto GS powinna zapewnić sobie bezwzględne i terminowe podstawienie wagonów przez PKP. Ponieważ mogą mieć miejsce wypadki niecałkowitego załadowania wagonu przez jedną masową dostawę, gminna spółdzielnia powinna mieć na najbliższym magazynie odpowiednią partię zbóż, by można było wagon doładować. Podobnie przedstawia się sprawa, jeśli następuje ładowanie do barek rzecznych. Natomiast gdy zboże ze zbiorowej dostawy jest kierowane do młynów to dostawy powinny obejmować taki rodzaj zboża, jaki przemielany jest w danym młynie.

Niezmiernie doniosłą rolę przy organizowaniu dostaw zbiorowych odgrywa zdolność omlotowa gromad. Aparat skupu, przystępując do opracowania planów dostaw zbiorowych powinien omówić swe zadania z GRN i uzgodnić terminarze dostaw z planami omlotowymi, albo stawiać wnioski o dostosowanie planów omlotowych do planów skupu i terminów dostaw zbiorowych. Dostawom zbiorowym należy nadawać odpowiednio uroczysty charakter, mając na względzie duże znaczenie polityczne i propagandowe tej formy dostaw. Efekty dostaw zbiorowych z poszczególnych gromad należy szeroko popularyzować wszystkimi dostępnymi środkami propagandy jak: lokalne gazety, ogłoszenia, radiowęzły i błyskawice, ekipy propagandowe, zespoły świetlicowe itp.

Staranne opracowanie i przygotowanie organizacyjnych dostaw zbiorowej, oraz dopilnowanie wykonania zadań przez wszystkich jej organizatorów — to gwarancja, że każda dostawa zbiorowa zostanie w pełni zrealizowana. (z)

Pokojową twórczą pracą powiększajmy wkład narodu polskiego do walki narodów o trwałą pokój! Umacniajmy niezłomną jedność światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu!

Województwo rzeszowskie przed nową kampanią skupu zboża

Miesiące wiosenne to okres wzmożonych przygotowań do nowej kampanii skupu zboża. Poszczególne placówki terenowe na podstawie analizy doświadczeń poprzedniego roku podejmują kroki zmierzające do zapewnienia jak najsprawniejszego przebiegu skupu w roku bieżącym. Odpowiednie i terminowe przygotowanie magazynów, dobra organizacja punktu skupu, opanowanie techniki przyjmowania zboża przez pracowników, wreszcie prowadzenie szerokiej i skutecznej akcji uświadamiającej — oto niektóre tylko ważne czynniki, zapewniające dobre wypełnienie bieżących zadań planowych.

Poszczególne województwa czynią obecnie przygotowania, by w chwili rozpoczęcia kampanii cały aparat był w pełnej gotowości. Szczególną uwagę na prace przygotowawcze należy zwrócić na tych terenach, na których w latach poprzednich dały się zauważyć trudności organizacyjne i niedociągnięcia w pracy. Województwo rzeszowskie w akcji skupu zboża ze zbiorów 1952 r. znalazło się w skali krajowej na jednym z czołowych miejsc. Niektóre powiaty, jak np. Lesko czy Krosno, już we wrześniu uzyskały zwolnienie od miarek i odsypów, przekraczając 90% obowiązkowych dostaw.

Województwo rzeszowskie charakteryzuje się znacznym rozdrobnieniem gospodarstw rolnych. Dlatego też, mimo iż łączne dostawy są mniejsze ilościowo od dostaw innych województw, to jednak ich sprawne zrealizowanie wymaga częstośćo dużo większego wysiłku aparatu skupu, niż na innych terenach. Szczególnie ważne jest w tych warunkach zapewnienie odpowiedniej czujności i kontroli wykonania planów dostaw. W ubiegłym roku w okresie lipca i sierpnia województwo miało pewne trudności w rytmicznym realizowaniu dostaw. Trudności te w porę usunięto, w bieżącym zaś roku zapewniono niedopuszczenie do ich powstawania.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono analizie zeszłorocznych odwołań, składanych przez rolników. Powiatowe Rady Narodowe wprowadzają do planu poprawki, uwzględniające strukturę gleb w poszczególnych gminach i stosują odpowiednio do nich normy wymiarów. Ma to zwa-

żać wielkie znaczenie w takich powiatach o dużych różnicach glebowych, jak Brzozów, Gorlice, Dębica.

Jednym z warunków sprawnego przebiegu kampanii skupu jest dobre rozmieszczenie i przygotowanie punktów skupu. Sieć punktów skupu w województwie rzeszowskim była w ubiegłym roku na ogół dostateczna, a ich rozmieszczenie nie stwarzało znaczniejszych trudności. Nieco gorzej natomiast przedstawiało się przygotowanie tych punktów pod względem pojemności, wyposażenia i fachowego wyszkolenia pracowników. Z uwagi na istniejące trudności, jeśli idzie o zwiększenie pojemności magazynów, główną uwagę zwrócono na możliwe najznaczniejsze zwiększenie ich przepustowości. M. in. przygotowuje się do pełnej sprawności tabor transportowy, by zapewnić natychmiastowy odładunek wpływającej masy zbożowej i nie dopuścić do powstawania zahamowań, jakie np. miały miejsce w ub. roku w Mielcu i Przemyśle.

W zakresie przygotowania samych magazynów już od marca przeprowadza się niezbędne remonty i uzupełnia sprzęt potrzebny do przyjmowania i magazynowania zboża. Głównymi brakami obserwowanymi w tej dziedzinie w ubiegłym roku były zbyt małe wagi i niedostateczne wyposażenie w worki. Często spotykanym brakiem punktów skupu jest nieposiadanie oświetlenia elektrycznego i równocześnie zbyt słabe oświetlenie naftowe. Sprawa ta musi być poprawiona w wielu punktach, gdyż przyjmowanie zboża przy słabym świetle powoduje częstokroć niewłaściwą ocenę zboża, zwłaszcza jeśli idzie o porażenie szkodnikami zbożowymi.

Przed nową kampanią skupu wszystkie magazyny będą zdezynfekowane w kolejności ustalonej planem.

Uzupełnia się również wyposażenie punktów skupu we wszelkie, nawet najdrobniejsze, pomoce i materiały, niezbędne przy przyjmowaniu zboża. Jak wielkie znaczenie ma ta sprawa świadczyć może fakt, iż np. zaopatrzenie punktu skupu w nieodpowiednie ołówki i słabą kalkę — jak to się zdarzało w ub. roku — powodowało nieczytelność kopii, zle-

jej odczytanie i przeniesienie do kartoteki, a co za tym idzie wypaczało często sprawozdawczość i pociągało za sobą żmudne czynności dodatkowe. Sporo pomyłek powodowało również nieprzywołanie przez dostawców zawiadomień, co nie pozwalało na szybkie sprawdzenie wymiarów. Trudności te zostaną zmniejszone przez odpowiednie uświadamianie dostawców.

W czasie ubiegłej kampanii powstała w województwie rzeszowskim konieczność wyszukania i przygotowania w krótkim czasie dodatkowych magazynów dla złożenia ponadplanowych ilości zboża. Aparat PZZ i CRS zdał wtedy egzamin — dodatkowe powierzchnie magazynowe zostały na czas przygotowane. Były jednak i trudności. Remonty magazynów, powierzone BEP, wykonywane były często opieszale, nie dbałe i nieterminowo. Np. w magazynie Charchewice nie uruchomiono podnośnika, na skutek czego nie można było magazynu w dostatecznym stopniu wykorzystać. W Rudniku oddano magazyn do użytku dopiero pod koniec kampanii. Naprawione dachy przeciekały i zboże trzeba było chronić przez układanie worków i podstawianie wiader pod zacieki. Wyciągając wnioski z tych smutnych doświadczeń PZZ i CRS wystarały się w bieżącym roku wcześniej o kredyty, a nieodpowiednio pracującym BEP zwrócono uwagę na konieczność zmiany stylu pracy.

W zeszłorocznej kampanii skupu zboża obserwowano znaczną płynność kadr. Zjawisko to było często wywołane bezplanowym rozstawianiem pracowników CRS. Zdarzało się, że przeszkolonych przed rozpoczęciem akcji pracowników przesuwano na inne stanowiska albo wysyłano na inne kursy. Np. w Rabczicach, pow. Dębica, zmieniono przeszkolonego magazyniera, dając na jego miejsce słabo zorientowanego w pracy przy przyjmowaniu zboża. Pracownik ten przy wypisywaniu pokwitowań nie zostawiał sobie kopii i nie składał raportów do delegatury CUS. W kartotekach delegatury powstały fałszywe zaległości, co z kolei spowodowało szereg trudności i wypaczyło obraz przebiegu skupu. W roku bieżącym PZZ i CRS szkołą odpowiednio kadry pracowników skupu na kursach i kurso-konferencjach, omawiając szczegółowo doświadczenia własnego terenu i innych. Ustalono poza tym, że zbożowcy, a zwłaszcza ma-

gazynierzy, nie będą zmieniani w czasie trwania kampanii.

Wielkim ułatwieniem pracy dla aparatu przyjmującego zboże są dobrze zorganizowane dostawy zbiorowe całych gromad. Województwo rzeszowskie zaplanowało w roku ubiegłym odebranie 20—25% całej masy z dostaw zbiorowych. W praktyce okazało się, że zaplanowanych ilości nie zrealizowano w pełni, przy czym prawie wszystkie dostawy zbiorowe organizowane były na początku akcji. Poza tym, niektóre dostawy zbiorowe nie były w gruncie rzeczy zbiorowymi, bo nie można uważać za dostawy zbiorowe zjechania się na punkt skupu w Nisku, Tarnobrzegu, Przemyślu, Wapowcach czy Kuńkowcach 4—6 furmanek o łącznym ładunku 1 tony zboża. Zbyt słabo również były organizowane dostawy wprost do wagonów. Świadczy to o niedostatecznej jeszcze pracy aktywu gminnego i gromadzkiego oraz aparatu skupu, o zbyt dorywczej akcji uświadamiania chłopów jeśli idzie o korzyści płynące z dostaw zbiorowych. Zdając sobie sprawę z tych zaniedbań aparat skupu uwzględnił dostawy zbiorowe w szerokim zakresie przy opracowywaniu planów nowej kampanii.

Przy ustalaniu planów pomyślano o ściślejszej współpracy z POM i GOM, których działalność w roku ubiegłym pozostawiała w niektórych wypadkach wiele do życzenia. Pomijawszy już same remonty i przygotowanie maszyn żniwno-omłotowych oraz zaopatrzenie ich w dostateczną ilość części zamiennych — niezmiernie ważną sprawą jest racjonalne rozmieszczenie sprzętu i dostosowanie go do planu omłotów i skupu. Warunki terenowe województwa rzeszowskiego, gdzie żniwa w powiatach górskich zaczynają się zwykle nieco później, wymagają dużej elastyczności pracy ośrodków maszynowych. Szczególną więc uwagę zwrócono na uzgadnianie planu omłotów z planami dostaw zbiorowych oraz dostaw spółdzielni produkcyjnych, których dużo powstało w roku bieżącym.

Jak wspomniano, województwo rzeszowskie charakteryzuje się dużym rozdrobnieniem gospodarstw, co oczywiście wpływa na zwiększenie obowiązków i pracy aparatu skupu, a szczególnie gminnych delegatur Ministerstwa Skupu. Podczas gdy niektóre województwa mają gminy o 1.000—1.500 pozycji, to ilość pozycji w gminach województwa rzeszowskiego przekracza często 3.000.

W poznańskim np. dla załadowania wagonu zboża przyjeżdża kilku czy kilkunastu rolników, w rzeszowskim natomiast musi się na to złożyć kilkudziesięciu. Sprawne więc zorganizowanie dostaw wymaga nie tylko wzmoczonego wysiłku pracowników skupu, lecz również zapewnienia odpowiedniej pomocy ze strony dostawców. Wielkie znaczenie ma tu akcja uświadamiania rolników. Wykorzystuje się w tym celu zebrania gromadzkie i gminne oraz kontakty osobiste pracowników aparatu skupu. Udział w tej akcji bierze zarówno członek zarządu GS, jak i magazynier punktu skupu.

Plan i zamierzenia na okres kampanii skupu zboża ze zbiorów 1953 r. opierają pracownicy aparatu skupu województwa rzeszowskiego na analizie doświadczeń lat ubiegłych, dążąc do całkowitego usunięcia przypadkowości, do pracy rytmicznej, do zapewnienia jak najwyższej jakości zebranej masy zbożowej. Przy takiej postawie można mieć pewność, że zadania roku 1953 zostaną wykonane i województwo rzeszowskie znów znajdzie się w szeregu województw przodujących w akcji skupu.

(fr)

Dopłaty za nadwartość

Skrócony okres skupu zbóż z obowiązkowych dostaw nałożył na magazyny Polskich Zakładów Zbożowych obowiązek przyjęcia całkowitej ilości zbóż pochodzącej ze skupu i odłożenia dużej masy towarowej do magazynów na składowanie. Zakup i sprzedaż zbóż przeprowadzony jest przez Polskie Zakłady Zbożowe na podstawie obowiązujących norm jakościowych, które przewidują dla I-ych standartów wilgotność zbóż do 15%, a dla II-ich standartów 15,5%. W wypadku odchylenia od ustalonych norm przewidziane są potrącenia za większą wilgotność, niższy ciężar gatlunkowy, za zanieczyszczenia itd. i wtedy koszt doprowadzenia zboża do norm obowiązujących, a mianowicie czyszczenie, szufłowanie itp. znajdował pokrycie w potrąconej tzw. mniejwartości.

Przy przyjęciu dużej masy towarowej na składowanie, jednostki PZZ w szeregu wypadków zmuszone są sypać do magazynów zboże nadmiernie wilgotne. W magazynach podłogowych ziarno zawilgocone mo-

że być przechowywane tylko w niskich nasypach i stąd, aby w pełni wykorzystać pojemność magazynową pomieszczeń płaskich, konieczne jest obniżenie wilgotności i doczyszczenie ziarna. Ziarno zaś wilgotne, złożone do komór ulega bardzo szybko zepsuciu i dlatego przy dłuższym składowaniu zbóż należy doprowadzić ziarno do odpowiedniej niskiej wilgotności. Trwałe w przechowaniu jest ziarno o wilgotności 13—14%. W związku z tym Polskie Zakłady Zbożowe, aby przyjąć całość masy towarowej ze skupu i odebrane zboże właściwie przechować, przeprowadzają suszenie zbóż, ponosząc znaczne koszty z tym związane w postaci robocizny, opału, prądu i ubytku masy towarowej z tytułu ususzenia. Za zboże dosuszone, na przykład o wilgotności 13—14%, a więc o mniejszej wilgotności, aniżeli przewidują obowiązujące normy jakościowe, dostarczone poszczególnym odbiorcom — jednostki PZZ nie otrzymywały dotychczas żadnej dopłaty z tytułu nadwartości, tj. za zboże o wyższej

jakości nie otrzymywały wyższej zapłaty, która by mogła pokryć poniesione koszty suszenia. Odbiorcy zaś, otrzymując większą suchą masę, aniżeli wynika ze standartów uzyskiwali w ten sposób pewne nadwyżki. Proces więc obniżenia wilgotności dotychczas nie znajdował odzwierciedlenia w cenie, ani też w odpowiedniej tabeli dopłat z tytułu nadwartości. Również nie była stosowana nadwartość z tytułu większej czystości zboża i na przykład przy sprzedaży żyta o czystości 98% jednostki PZZ sprzedawały o 1% więcej czystego ziarna, aniżeli to przewidywała cena ustalona dla standartu żyta o czystości 97%.

Obecnie, mając na względzie uzyskanie właściwej zapłaty za dostarczone zboże o jakości wyższej, aniżeli to przewidują obowiązujące normy jakościowe — Departament Kosztów i Polityki Cen PKPG decyzją z dnia 19.II.1953 r. znak CF-6-C-21-14 53 z mocą obowiązującą od dnia 1 kwietnia 1953 r. wprowadził następującą zasadę rozliczeń za zboża dostarczane przez jednostki PZZ do Centralnego Zarządu Przemysłu Młynarskiego i innych odbiorców.

Przy fakturowaniu za wysłane zboże powinny być doliczone w oddzielnych pozycjach do obowiązującej ceny zbytu niższe dopłaty za wyż-

szą jakość zboża od obowiązujących norm jakościowych:

a) dopłaty za mniejszą wilgotność według następującej tabeli:

poniżej 15% do 14,5% wilgotności	0,6% od ceny zbytu
„ 14,5% „ 14 %	„ 1,2% „ „ „
„ 14 % „ 13,5%	„ 1,8% „ „ „
„ 13,5% „ 13 %	„ 2,4% „ „ „

b) dopłatę za czystość w wysokości 1% od ceny zbytu za 1% powyżej norm standartowych.

Jak kształtują się te dopłaty gotówkowo? Dla przykładu podajemy, że przy wysyłce żyta o wilgotności 14,2% i o czystości 98% jednostka PZZ otrzymuje:

za 100 kg żyta	zł 73
dopłata za mniejszą wilgotność	
1,2% od zł 73	„ 0,83
dopłata za czystość — 1%	
od 73 zł	„ 0,73
	zł 74,61

Podstawą należytego rozliczenia jest dokładne ustalenie jakości wysyłanego zboża. W związku z tym w liście przewozowym przy nadaniu powinna być uwidoczniiona jakość zboża z zaznaczeniem wilgotności, zanieczyszczenia, ciężaru objętościowego i opanowania przez szkodniki.

W wagonie zaś na wewnętrznej stronie drzwi należy umieścić atest, zawierający dane jakościowe, wymienione w liście przewozowym. W ten sposób odbiorca, przyjmując przesyłkę — zorientowany jest co do jakości zboża i w razie stwierdzenia nieścisłości danych, umieszczonych w atescie i liście przewozowym, obowiązyany jest towar kwestionować w taki sam sposób, jak odbywa się kwestionowanie z tytułu mniejwarteści.

Obrót towarowy z zakładami podległymi Centralnemu Zarządowi Przemysłu Młynarskiego na podstawie umowy zawartej między CZZZ i CZPMłyn. stanowi wyjątek od wyżej podanej zasady, a mianowicie przy wysyłkach zboża o jakości wyższej od norm standartowych ustalony został następujący tryb postępowania:

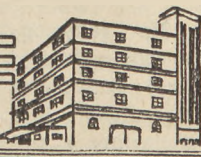
Dane jakościowe w liście przewozowym i atescie, podane przez placówki terenowe PZZ i magazyny

konsygnacyjne, które nie posiadają własnych laboratoriów, są danymi tylko orientacyjnymi. Za podstawę do rozliczenia nadwartości przyjmuje się orzeczenie zaprzysiężonego laboranta młyna. W związku z tym na laboratoria młyńskie został nałożony obowiązek sporządzania analiz i wydawania orzeczeń co do jakości otrzymywanych przesyłek zboża.

Jednostki terenowe PZZ, posiadające laboratoria, podają analizę laboratoryjną, a atest i dowód wydania powinien być poświadczony pieczętką laboratoryjną i podpisem laboranta. W wypadku, gdy młyn odbierający stwierdzi, że dane analizy laboratoryjnej i atestu nie są zgodne z rzeczywistą jakością zboża i różnią się w górę lub w dół o 0,2% (dopuszczalna tolerancja), wtedy powinien zakwestionować towar, pobierając urzędowe próby i przysyłając je do najbliższego laboratorium Inspekcji Zbożowej. Orzeczenie Inspekcji uważa się za ostateczne, przyjmując różnicę $\pm 0,2\%$ jako dopuszczalną.

Wprowadzenie nadwartości do obrotu zbożem przyczyni się do uzyskania słusznej zapłaty za wysłane zboże i pobudzi jednostki PZZ do większej aktywności w doprowadzaniu zboża do wyższej jakości. (AB).

MAGAZYNOWANIE I KONSERWACJA



odładunek magazynów punktów skupu i magazynów skupowo-konsygnacyjnych, w których składuje towary kilku kontrahentów.

Następną czynnością jest doprowadzenie magazynów do idealnej czystości. W tym celu — pomieszczenia, sprzęt magazynowy, maszyny i urządzenia techniczne oraz opakowanie należy dokładnie oczyścić z kurzu i brudu. Staranne oczyszczenie magazynu daje gwarancję skuteczności działania środków dezynfekcyjnych. Tak przygotowane magazyny należy zgłosić do okręgowego biura Centrali Zwalczenia Szkodników Zbożowo-Mącznych.

Prace przygotowawcze w magazynach, a następnie sama dezynsekcja powinny przebiegać według uprzednio opracowanych harmonogramów. Harmonogramy powinny obejmować wszystkie magazyny zbożowe z uwzględnieniem kolejności odładunku, terminu prac przygotowawczych i dezynsekcji poszczególnych magazynów.

Harmonogramy należy tak ustalić dla poszczególnych miesięcy, począwszy od maja do końca września, aby nie nastęrczały trudności wykonawcy, tj. CZSZM. Centrala natomiast

Jak przeprowadzić dezynsekcję magazynu

Dezynsekcja magazynów jest jednym z podstawowych sposobów w walce profilaktycznej ze szkodnikami i jednym z głównych czynników w przygotowaniu magazynów pod zasyp zbóż z nowej kampanii. Należy ją więc tak przeprowadzić, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki.

Jak wynika z doświadczeń lat ubiegłych, akcja dezynsekcyjna da rezultaty tylko wtedy, jeśli zostanie przeprowadzona planowo i obejmie magazyny wszystkich instytucji, składujących zboże, zarówno obrotowe, jak i siewne, przemysłowe oraz przetwory zbożowe.

W chwili przystąpienia do kampanii dezynsekcji pierwszą czynnością będzie terminowy odładunek magazynów. Należy pamiętać, aby w żadnym wypadku nie pozostawiać w magazynach drobnych remanentów zbóż, pasz i innych artykułów. Magazyn musi być całkowicie opróżniony. Zwraca się szczególną uwagę na

musi opracować plan pracy i zaopatrzyć się w odpowiednie środki dezynsekcyjne.

Przy opracowywaniu harmonogramów odładunku i dezynsekcji magazynów — w pierwszej kolejności należy postawić punkty skupu, magazyny skupowo-konsygnacyjne, magazyny nieszczelne i te, które w ubiegłym roku nie były dezynsektowane oraz magazyny przewidziane do remontu w maju i czerwcu.

Dla wyjaśnienia podajemy, że magazyny nieszczelne umieszczamy w pierwszych kolejności dlatego, że w późniejszym terminie może nastąpić wylęg wołka i wtedy odładunek magazynu zgodnie z zakazem wysyłania zbóż zawożonych będzie niemożliwy, a dezynsekcja magazynu łącznie z masą zbożową bezcelowa.

W dalszej kolejności umieszczamy wszystkie inne magazyny.

Następnym etapem planowej kampanii dezynsekcji będzie należyte dopilnowanie strony technicznej dokładnego i prawidłowego przeprowadzenia samej dezynsekcji.

Zgodnie z przedstawionymi CZSZM harmonogramami, ekipy dezynsekcyjne powinny przystąpić do prac wykonawczych zaopatrzone w odpowiednie środki i sprzęt, stosownie do zakwalifikowania magazynów.

Przed przystąpieniem ekipy do dezynsekcji, w zależności od stosowanych środków, należy przedsięwziąć odpowiednie kroki ostrożności w stosunku do otoczenia.

Przy użyciu środków rozpryskowo-kontaktowych (Azotox M 25) należy zwrócić uwagę na dokładne opryskanie ścian, sufitów, słupów, podłóg i — jeśli to możliwe — przestrzemi podłogowej — a przy użyciu środków gazowych (Cyanofon, Dwuchloroetan, Delicja) na dokładną szczelność pomieszczenia. Opakowanie (worki) należy dezynsektować w specjalnej komorze.

Po dokonanej dezynsekcji należy sprawdzić dokładnie jej skuteczność. Magazyny zdezynsektowane, w miarę możliwości, należy pozostawić puste do czasu przyjęcia nowych zbóż. W żadnym wypadku nie powinno się zasypywać starymi paszami i zbożami zawożonymi.

Jeśli idzie o dezynsekcję zbóż, w których stwierdzono groźniejsze nasilenie szkodników, — bezwzględnie należy zastosować bezzwłoczne gazowanie porażonych partii. Również środki transportowe (wagony kolejowe) w wypadku ujawnienia wołków na ścianie wagonów należy przed załadowaniem zbożem bezwzględnie zdezynsektować.

Przeprowadzona według tych zasad dezynsekcja da niewątpliwie rezultaty, a tym samym spełnimy nasz obowiązek zabezpieczenia podstawowego artykułu żywnościowego, jakim jest zboże. Pamiętajmy, że każdego roku dezynsekcja pochłania ogromne sumy z budżetu państwa, a więc sumienne i celowe przeprowadzenie tej akcji jest obowiązkiem nas wszystkich.

MICHAŁ LISTEK

Usprawnienia pracy w punktach skupu

Przystępując do opracowania projektu usprawnienia pracy w magazynie zbożowym lub częściowego zmechanizowania pewnych robót, należy zastanowić się, co jest najbardziej konieczne i możliwe do zastosowania w warunkach, w jakich znajduje się dany magazyn¹⁾. Zasadniczym warunkiem możliwości przeprowadzenia mechanizacji magazynu — jest prąd elektryczny, konieczny do uruchomienia motoru, poruszającego podnośnik lub dmuchawę. Jeżeli w magazynie nie ma prądu elektrycznego, należy opracować takie projekty usprawnień pracy, które nie wymagają siły mechanicznej, jak np.:

1) wózek — „wywrotkę“ o pojemności około 100 kg do przewożenia zboża luzem, zamiast w workach;

2) windę ręczną do podnoszenia zboża w workach na piętra;

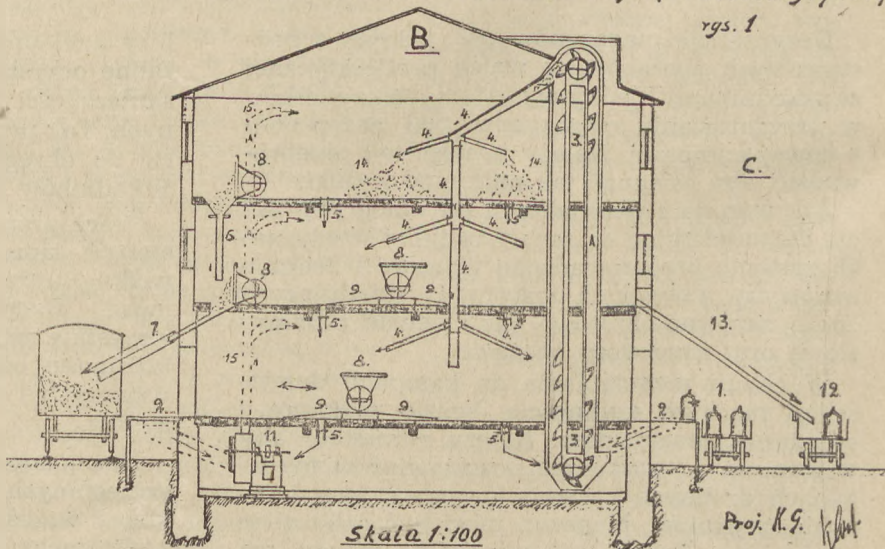
3) rynnę ześlizgową do ładowania zboża w workach z piętra górnego na platformę, samochód itp.

Na załączonym rysunku Nr 1, przedstawiającym poprzeczny przekrój magazynu zbożowego, uwidoczniony jest schemat czynności, związany z przyjęciem, konserwacją i wydaniem zboża, usprawnionych przy pomocy częściowej me-

chanizacji. W tym przypadku do przyjmowania, wydawania i przetrzutowania zboża wewnątrz magazynu można zastosować podnośnik czepakowy lub dmuchawę.

Należy podkreślić, że w schemacie rys. 1 jest podanych kilka wzo-

Schemat częściowo zmechanizowanego magazynu zbożowego p. skupu



¹⁾ p. art. „Usprawnienie pracy na punktach skupu zboża“, Gosp. Zb. nr 1/53, str. 9.

rów usprawnienia i częściowej mechanizacji, które nie są czymś nowym. Są to od dawna stosowane w różnych magazynach zbożowych urządzenia pomocnicze, mające na celu:

- 1) zmniejszenie nakładu pracy;
- 2) wydajne zwiększenie wydajności pracy w magazynie;
- 3) ogólne i poważne zmniejszenie kosztów eksploatacji.

Na rysunku zaś zgrupowano te urządzenia, celem umożliwienia pracownikom punktów skupu zboża zorientowania się w wyborze i zastosowaniu podobnych usprawnień w swoim magazynie.

Z lewej strony rysunku pod lit. „A” podany jest przykład, gdy magazyn zbożowy posiada bocznice kolejową, a wyładunek lub załadunek zboża do wagonu odbywać się może luzem, bezpośrednio przy rampie magazynu.

Z prawej strony rysunku pod lit. „C” podany jest przykład najczęściej spotykanego magazynu — bez bocznic kolejowej, gdy przewozy zboża między magazynem i wagonem na stacji kolejowej odbywają się samochodami ciężarowymi, a najczęściej furmankami konnymi, przy czym ze względu na konieczność dalszego przeładunku oraz na niebezpieczeństwo tych środków transportowych — zboże musimy przewozić w workach.

Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku po przyjęciu zboże zasypujemy do tzw. kosza zasypowego, który jest połączony rynną spadową z dolną częścią podnośnika czerpakowego lub z wylotową rurą dmuchawy.

Kosz zasypowy powinien być umieszczony na takim poziomie, aby z jednej strony był dostępny do łatwego zasypu — a z drugiej, by rynna, doprowadzająca zboże do podnośnika lub dmuchawy, mogła mieć odpowiednie nachylenie, umożliwiające swobodne opadanie ziarna z kosza zasypowego.

Wysokość podnośnika zależna jest od wysokości magazynu, gdyż zasadniczo zadaniem podnośnika jest przeniesienie zboża z punktu najniższego do punktu najwyższego w magazynie, aby następnie za pomocą rur zboże swobodnie mogło opadać na odpowiednie niższe piętra i przymy.

Wszystkie rury, rozprowadzające zboże w kierunku pionowym i poziomym mają zasuwę u wylotu do

rynny, przy czym w czasie pracy podnośnika otwiera się zasuwę tylko tej rynny, przez którą chcemy skierować zboże na odpowiednie miejsce.

Rury, rozprowadzające zboże w kierunku poziomym, powinny mieć odpowiednie nachylenie, aby zboże mogło swobodnie opadać. Kąt nachylenia rynny bywa różny, w zależności na rodzaju zboża i jego wilgotności np.:

Dla żyta o wilgotności ok. 15% kąt nachylenia — 24°, dla żyta o wilgotności ok. 18% kąt nachylenia — 34°, dla owsa o wilgotności 15% kąt nachylenia 32°, dla owsa o wilgotności 18% kąt nachylenia 41°.

A więc dla zbóż mokrych nachylenie rynny powinno być większe o 30 — 40°.

Ponieważ niemożliwe jest stosowanie oddzielnej rynny dla każdego zboża, a więc dla zboża — przyjmujemy średnie nachylenie rury spadowej w kierunku poziomym na 34 — 36°.

Odmienne jest działanie dmuchawy, która opadające z kosza zasypowego zboże — siłą powietrza wydmuchuje rurami (rynnami) z dołu do góry. Zboże można wtedy bezpośrednio kierować na odpowiednie piętro i miejsce za pomocą rur odprowadzających.

Zastosowanie dmuchawy jest o tyle niepraktyczne, że powoduje ona znaczne zakurzenie magazynu, wobec czego przy zastosowaniu dmuchawy — należy zastosować jednocześnie pochłaniacze pyłu.

Urządzenie podnośnika lub dmuchawy w dużym stopniu rozwiązuje sprawę należytej konserwacji zboża, jak i znacznego zmniejszenia kosztów obsługi, związanej z konserwacją, gdyż w razie konieczności przerobienia zboża wskutek zagrzenia się lub konieczności obniżenia stopnia zawilgocenia — zboże opuszczamy za pomocą rynien (fragmenty 4, 5, 6) z górnych poziomów do spodu podnośnika lub dmuchawy i ponownie przenosimy do góry na poprzednie lub inne miejsce.

Zabiegów tych należy oczywiście dokonywać w okresie odpowiednich warunków atmosferycznych, tj. kiedy powietrze otaczające zboże jest bardziej suche i chłodne, aniżeli masa zbożowa, co każdorazowo należy sprawdzić i określić przy pomocy psychrometru.

Przy opuszczaniu zboża z górnych kondygnacji na dolne — należy

mieć na uwadze, aby jak największa masa zetknęła się z suchym i chłodnym powietrzem, co można uzyskać przez powolne opuszczanie i urządzenie stożka przy wylocie rury spadowej, który powoli opadające zboże rozrzuci cienkimi strumieniami na podłogę. Ten sposób przerobienia zboża zastosowany raz, a w razie konieczności dwa lub więcej razy — da bezwzględnie lepsze rezultaty, aniżeli uciążliwe, kosztowne i nie dające należytych wyników ręczne szufłowanie. Przy szufłowaniu bowiem zboża — poszczególne ziarna nie stykają się dostatecznie z powietrzem, ponieważ pracownik dokonujący tej czynności najczęściej nie rozrzuca zboża, a raczej przesuwa z miejsca na miejsce i na niewielkiej odległości.

Fragmenty 5 i 6 rysunku 1. przedstawiają otwory w podłogach oraz rury spustowe do przetrzutu zboża z górnych kondygnacji na dolne w razie potrzeby przewietrzenia lub też konieczności, wynikających przy przyjęciu, czy wydaniu.

Wskazane jest zaopatrzenie magazynów płaskich w wózki, tzw. „koleby“ (fr. 8) łatwe w użyciu i do wykonania we własnym zakresie. Ułatwiają one i usprawniają przyjęcie lub wydanie zboża z magazynu, jak również wewnętrzne przetrzuty z jednej części magazynu do drugiej. Mogą być również z powodzeniem wykorzystane przy przeważaniu remanentów w większych magazynach. Czynność ta zwykle sprawia wiele trudności, na skutek braku pracowników i nadmiernych kosztów. W rezultacie doprowadza to do częstego ustalania remanentów ze stanu książkowego, a tym samym do nieujawniania we właściwym czasie faktycznych mank magazynowych. Użycie wózka pozwala pokonać trudności związane z przeważaniem zboża. Wózek taki o pojemności 100 — 200 kg napełniony zbożem wtacza się na wagę po pochyłym pomoście (fr. 9), a następnie po zważeniu — przetacza się, wysypując zboże na dowolne miejsce w magazynie lub do wagonu.

Czynność ta, nie wymagająca nadmiernego wysiłku, znacznie zmniejsza koszty obsługi i usprawnia pracę w magazynie, skracając czas załadunku, wyładunku lub przeważenia większej ilości zboża.

Załadowania zboża luzem do wagonu przy magazynie piętrowym należy dokonywać przez rurę spusto-

wą z I lub II piętra (fr. 7), natomiast przy magazynie parterowym przy pomocy wózka do zboża.

Łaładowanie zboża w workach na platformę z magazynu piętrowego można usprawnić przez zastosowanie rynny ześlizgowej (fr. 13). Taką samą rynnę można zastosować wewnątrz magazynu do przerzutów zbo-

ża w workach z górnej kondygnacji na dolne.

Bardziej szczegółowe rysunki i opisy sposobu wykonania we własnym zakresie podnośnika, windy, dmuchawy, wózka i innych urządzeń oraz usprawnień pracy w magazynach zbożowych podamy w następnych numerach. (KG)

zonej pracy oraz pełne przygotowanie pracowników czyszczalni.

Do przygotowań tych należą:

— przeprowadzenie w terminie remontu maszyn czyszczących i urządzeń mechanicznych oraz uzupełnienie i rozszerzenie wyposażenia;

— zapewnienie czyszczalniom należytej fachowej obsady personalnej.

Remonty maszyn czyszczących i rozszerzenie parku maszynowego — to sprawa niesłychanie ważna. Powinna ona być załatwiona w okresie przerwy w pracy czyszczalni tj. najpóźniej do 1 sierpnia.

W roku bieżącym uczyniono wysiłek, by zapewnić podniesienie sprawności technicznej czyszczalni. Przeprowadzona wcześniej inwentaryzacja maszyn czyszczących, znajdujących się w Gminnych Spółdzielniach lub młynach, a niewykorzystanych i stojących bezużytecznie, pozwoli na dokonanie przerzutów tych maszyn i uzupełnienie parku maszynowego czyszczalni PZZ. W ten sposób czyszczalnie te będą mogły w znacznym stopniu podnieść swą wydajność i przepustowość.

W niektórych województwach montuje się nowe punkty czyszczące, co da znaczne oszczędności w dostawach jęczmienia dla browarów przez skrócenie długich przewozów.

Jedną z poważniejszych trudności, jakie dotychczas występowały w czyszczalniach PZZ była sprawa zaopatrzenia maszyn czyszczących w sita. Maszyny pracowały na sitach starych, zużytych. A więc zagadnienie ich wymiany stało się sprawą bardzo ważną dla utrzymania pełnej sprawności i wydajności czyszczalni. Przedsięwzięte przez CZZZ starania i kroki pozwalają sądzić, że najpilniejsze potrzeby w zakresie wymiany sit zostaną w tym roku na czas zaspokojone. Oczywiście niezbędny jest stały kontakt z wytwórcami, by uchronić się przed opóźnieniami dostaw. Trzeba podkreślić, że braki w sitach były przyczyną poważnych strat, gdyż nie można było osiągnąć pełnych norm celności ziarna, a tym samym uzyskać pełnych dopłat.

Przechodząc do omówienia sprawy laboratoriów przy czyszczalniach, trzeba stwierdzić, że występują tu jeszcze poważne niedociągnięcia, które należy w okresie przygotowań całkowicie usunąć. Nie może dobrze pracować czyszczalnia, która nie ma odpowiedniego laboratorium, wyposażonego w dobry sprzęt i personel fachowy. Wysokie wymagania odbiorców jęczmienia browarnianego

celów eksportowych. Dostawa jęczmienia browarnianego dla tego rodzaju zakładów musi być bardzo starannie wykonana i to surowcem o jakości ustalonej normami.

O ile chodzi o eksport jęczmienia browarnianego to wymagania stawiane i przyjęte w kontraktach z odbiorcami muszą być ze zrozumiałych względów szczególnie ściśle zachowane. Trzeba stwierdzić, że w tej dziedzinie możemy zauważyć poważne sukcesy w postaci dobrej opinii, jaką kraj nasz uzyskał sobie za granicą jako eksporter jęczmienia browarnianego, zarówno jeśli idzie o jakość dostarczanego ziarna, jak i technikę łaładunku i wysyłki.

Osiągnięte sukcesy zobowiązują cały aparat PZZ, a szczególnie czyszczalnie, do dalszych wysiłków w nadchodzącej kampanii oraz do zmobilizowania się w daleko wyższym stopniu na niedostatecznie jeszcze docenianym odcinku zaopatrzenia słodowni eksportowych w jęczmień o odpowiedniej jakości.

Dostawa jęczmienia browarnianego do słodowni eksportowych musi być traktowana na równi z eksportem o ile chodzi o oczyszczenie ziarna. Wszelkie niedociągnięcia są tu niedopuszczalne, gdyż godzą w interesy gospodarki narodowej. Znalazło to swoje odbicie w dekreście z 4 marca br. o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości, w którym zaostrzono sankcje jeśli idzie o brakoróbstwo przy przygotowaniu towarów przeznaczonych na spożycie wewnętrzne i na eksport.

W chwili, gdy zbliża się nowa kampania skupu, a więc i dostaw jęczmienia browarnianego — należy sobie zdać sprawę z powagi zadań, stojących przed aparatem PZZ w zakresie poprawienia gospodarki jęczmieniem browarnianym. Zadania te są niełatwe i wymagają szczegółowych przygotowań technicznych czyszczalni, aby zapewniona była pełna ich sprawność w okresach wzmo-

Czyszczalnie muszą być gotowe do pracy

W obrocie towarowym PZZ jedną z bardzo ważnych dziedzin działania jest gospodarka jęczmieniem browarnianym. Od kilku lat prowadzona jest daleko posunięta specjalizacja w jęczmieniu, przy której decyduje przede wszystkim umiejętność segregacji towaru w zależności od zakwalifikowania go zgodnie z jakością.

Plany gospodarcze przewidują dostawy poważnych ilości jęczmienia browarnianego dla potrzeb przemysłu piwowarsko-słodowniczego oraz dla celów eksportowych. Uprawa jęczmienia browarnianego popierana przez państwo i zagwarantowana korzystnymi dla rolników umowami kontraktacyjnymi, nabrała charakteru ustabilizowanego. Stworzona więc została silna baza dobrego pod względem jakościowym surowca. Pozwoliło to w pełni pokryć zapotrzebowanie krajowe oraz wyjść na rynki zagraniczne i zdobyć tam mocną pozycję.

Wysokie normy jakościowe dla jęczmienia browarnianego ustalone dla poszczególnych odbiorców krajowych i zagranicznych wymagają zbierania jednolitych partii towaru, które z kolei muszą przejść proces specjalnego sortowania według ustalonych typów i dokładnego laboratoryjnego badania.

Wielką rolę odgrywają tu czyszczalnie PZZ, które poprawiają towar i przystosowują go do norm kontraktowych.

Rozważając rolę czyszczalni jęczmienia browarnianego na tle założeń planów zbytu, trzeba stwierdzić, że zadania jakie mają do spełnienia czyszczalnie jęczmienia stale narastają ilościowo i jakościowo. Dotyczy to zarówno potrzeb krajowych, jak i odbiorców zagranicznych.

Przemysł piwowarsko - słodowni czy podniósł znacznie swe wymagania, jeśli idzie o jakość jęczmienia browarnianego, tym bardziej, że część zakładów produkuje słód dla

mogą być pokryte jedynie przy ścisłej kontroli laboratoryjnej poszczególnych partii jęczmienia. Każde laboratorium przy czyszczalni musi mieć aparaty i przyrządy, niezbędne do wykonania oznaczeń wskaźników jakości jęczmienia: — wilgotności, gęstości (ciężaru objętościowego) czyistości, szklistości, wyrównania (celności), zdolności i energii kielkowania, porażenia przez szkodniki.

Dla uregulowania spraw związanych z pracą laboratoriów przy czyszczalniach jęczmienia — wydano instrukcję, która ustala, jakie aparaty i przyrządy powinno posiadać laboratorium oraz ujednolicono metody oznaczania wskaźników jakości jęczmienia browarnianego. Instrukcja ta pozwoli pracownikom czyszczalni uzyskać lepsze wyniki dzięki ujednoliceniu metod pracy w laboratoriach.

W celu podniesienia wiadomości fachowych pracowników, zatrudnionych w obrocie jęczmieniem browarnianym, przeprowadzono ich szkolenie praktyczne i teoretyczne w elewatorze morskim, wyposażonym w czyszczalnię. Metoda praktycznego szkolenia dała bardzo dobre wyniki. Pracownicy wykonywali normalne zajęcia w czyszczalni elewatora, a więc kwalifikowali ziarno nadchodzące w wagonach, klasyfikowali je, dozorowali prace maszyn czyszczących, przeprowadzali badania laboratoryjne oraz pełnili wszelkie inne czynności, jakie przewiduje praca czyszczalni. Część teoretyczna obejmowała takie zagadnienia jak: towaroznawstwo, czyszczalnictwo, działanie maszyn czyszczących, zasady segregacji, konserwacja ziarna, eksploatacja magazynów.

Szkolenie objęło pracowników, zatrudnionych w czyszczalniach, towaroznawców, kwalifikujących jęczmień do wysyłki z punktów skupu i magazynów PZZ do czyszczalni oraz pracowników Oddziałów Powiatowych PZZ, z których jęczmień wysyłany jest do czyszczenia. Znajomość zasad kwalifikowania jęczmienia dla tej ostatniej grupy pracowników jest konieczna ze względu na to, że pełnią oni często rolę towaroznawców.

Pracownicy obrotu jęczmieniem browarnianym powinni nastawiać się na prawidłowe kwalifikowanie i segregowanie ziarna, oparte o laboratoryjne badanie i ustalanie jakości

towaru. Tylko tak pojęta praca zapewni utrzymanie stałej wydajności pracy czyszczalni i uzyskanie jednolitej jakości towaru.

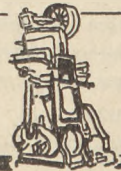
W okresie kampanii czyszczalnie pracują na trzy zmiany. A więc jest rzeczą ważną, aby każda zmiana miała zapewniony stały dozór fachowy. Niedopuszczalna jest praca maszyn bez fachowej opieki, gdyż może to spowodować niepowetowane straty i szkody.

Ważną również rzeczą jest stała kontrola laboratoryjna wyników czyszczenia, która ma na celu usunięcie przypadkowości w zestawianiu partii jęczmienia, przygotowanych do wysyłki.

Sieć czyszczalni jęczmienia browarnianego jest na ogół dostosowana do rejonów uprawowych tego cenego ziarna. Wpływa to poważnie na pomyślne kształtowanie się kosztów związanych z przewożeniem surowca z punktów skupu do czyszczalni.

W nadchodzącej kampanii uregulowania ze strony Inspekcji Zbożowej będzie wymagała sprawa ujednolicenia oznaczania celności jęczmienia browarnianego. Analizy dokonywane przez laboratoria I. Zb. wskazują na rozbieżności ocen, wynikające z niedokładności metod i aparatów, co pociąga za sobą straty dla uczestników obrotu. (SC)

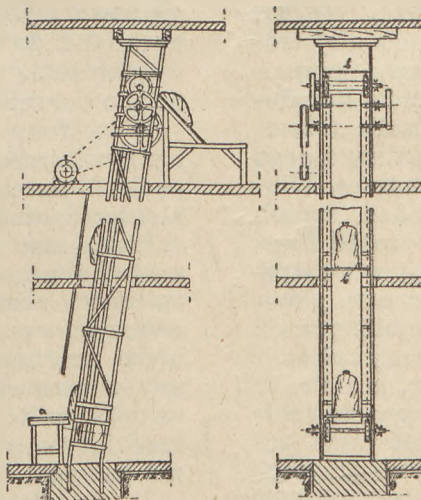
MASZYNY I URZĄDZENIA



Podnośniki workowe

Gdy magazynujemy zboże i mąkę na górnych podłogach magazynu, to w celu przetransportowania na nie wymienionych artykułów opakowanych w worki używamy podnośników workowych stałych tj. z korpusem nieruchomym (rys. 1).

Rys. 1. Podnośnik workowy stały



kół zębatach, osadzonych na wałach w łożyskach oraz urządzenia napędowego.

Korpus podnośnika jest ustawiony pochyło pod kątem około 80°. Łańcuchy są rozstawione w odległości 700 mm, a odległość między drążkami umocowanymi do łańcucha wynosi 1500 — 3000 mm. Szybkość posuwania się łańcucha z drążkami, a więc i transportowanych worków wynosi $v = 0,3$ m sek.

Praca takiego podnośnika odbywa się w następującym porządku. Worek dostarczony na stół załadowniczy (a) zostaje zabrany przez drążek (b), nadchodzący od dołu i zanieśiony do głowicy podnośnika; w czasie przechodzenia drążka przez koła łańcuchowe głowicy, worek spada na deskę, po której zjeżdża w dół na stół odbiorczy (c) lub bezpośrednio na taśmę przenośnika taśmowego.

Ładowanie worków do podnośnika może odbywać się ręcznie lub mechanicznie przy pomocy podnośnika taśmowego. Przy ładowaniu ręcznym ostrożnie ładować worki, aby ich nie uszkodzić.

Zdolność transportową Q podnośnika workowego w tonach na godzinę można określić wzorami.

Jest on bardzo prostej konstrukcji. Składa się z korpusu drewnianego lub żelaznego, dwóch łańcuchów o ściśle jednakowej ilości ogniw, drążków do worków, czterech

$$\text{Wz. 1. } Q = 3,6 \cdot \frac{q}{t} = \text{ton godz.}$$

gdzie: q = waga i sztuki ładunku w kg. (Worek mąki waży 80 — 100 kg, kaszy 60—80 kg, a otrąb 45—55 kg)

t = czas potrzebny do załadowania jednego worka w sekundach, łącznie z doniesieniem go do podnośnika. Przy dobrze zorganizowanym ręcznym załadunku czas ten wynosi średnio 6 sekund. Przy załadunku mechanicznym czas może być skrócony.

$$\text{Wz. 2. } Q = 3,6 \cdot \frac{q \cdot v}{b} = \text{ton godz.}$$

gdzie: b — odległość pomiędzy drążkami w metrach;

v — szybkość biegu łańcucha w m sek;

q — waga 1 sztuki ładunku w kg.

Obliczając zdolność transportową podnośnika workowego należy brać pod uwagę oba wzory.

Ilość zużywanej przez podnośnik mocy napędowej (N) zależy od wagi

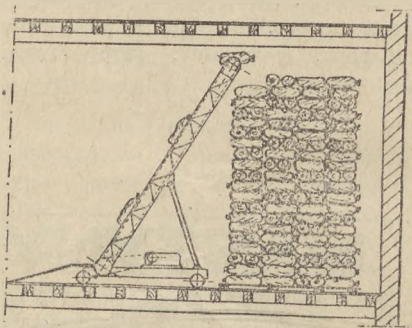
worków, szybkości ładowania i wysokości ich podnoszenia. Można ją obliczyć wzorem:

$$N = \frac{Q \cdot h}{270 \cdot k}$$

gdzie: Q — zdolność podnośnika w ton godz.

h — wysokość podnoszenia w metrach

Rys. 2, Podnośnik workowy ruchomy na wózku.



k — współczynnik sprawności ($k = 0,4 — 0,7$).

Na rysunku 2 pokazany jest innego rodzaju podnośnik na wózku, służący do prędkiego i łatwego układania worków z surowcem lub produktem do pewnej wysokości.

Podnośnik tego rodzaju spoczywa na wózku zaopatrzonym w urządzenie dźwigowe, służące do ustawiania go pod kątem od 50 — 80°. Napędzany jest motorem elektrycznym ustawionym na podwoziu, za pomocą reduktora.

Zazwyczaj podnośniki workowe mają wysokość 5 m i przy największym dopuszczalnym kącie pochyleń można podnieść nimi worki na wysokość do 4,5 m.

Szybkość podnoszenia worków podnośnikiem workowym ruchomym równa się szybkości podnoszenia podnośnikiem stałym tj. wynosi: $v = 3$ m sek; można podnosić nim średnio 500 worków w ciągu 1 godziny.

inż. HUBERT WARSZA



USTAWODAWSTWO I ROZPORZĄDZENIA



Ochrona własności społecznej i walka z brakoróbstwem

Dekret z dnia 4 marca br. o wzmożeniu ochrony własności społecznej (Dz. U.P.R.L. Nr. 17, poz. 68 z 1953 r.) jest wyrazem głębokiej troski władzy ludowej w Polsce o mienie społeczne, będące podstawą naszego bogactwa narodowego, mające znaczenie decydujące dla rozwoju naszego budownictwa socjalistycznego i umocnienia zdobyczy klasy robotniczej. Własności tej nie wolno nam w żaden sposób uszczuplać; własność ta w myśl zasad Konstytucji jest niewzruszoną podstawą ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, głównym źródłem akumulacji socjalistycznej. „Dopuszczać do złodziejstw i grabieży własności społecznej — bez względu na to, czy chodzi o własność państwową, czy też o własność spółdzielczą i kołchozową — i tolerować takie łajdactwa kontrrewolucyjne — znaczy to przyczynić się do podważania ustroju radzieckiego, opierającego się na własności społecznej jako na swej bazie”¹⁾.

Wydanie dekretu o ochronie własności społecznej było konieczne ze względu na coraz większy rozmach budownictwa socjalistycznego. Dekret ustanawia nowe sankcje karne za

wszelkie zagarnięcia mienia społecznego, określając jednocześnie dokładnie samą istotę przestępstwa.

Dekret rozróżnia następujące zagarnięcia mienia społecznego: kradzież, przywłaszczenie, wyłudzenie, rabunek.

Z mocy dekretu zagrożone są karami inne przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu jak:

oszustwo, wymuszenie, rozbój i paserstwo. Przestępstwa wymienione zagrożone są w zasadzie karą od 1 do 10 lat więzienia.

Zagrożenie karami za przestępstwa przewidziane dekretem jest następujące:

1) od roku do 5 lat więzienia za kradzież i przywłaszczenie mienia społecznego, a w wypadkach paserstwa karę więzienia do 5 lat i jako nieodłączna — kara grzywny.

Przenosząc zasady tych artykułów na płaszczyznę zagadnienia magazynowania i przetwórstwa zbożowego będą karane w myśl powyższych zasad np. kradzież zbóż, strączkowych, przetworów mącznych, urządzeń i sprzętu technicznego (np. pasy skórzane do napędu) wszelkiego rodzaju manka powstałe wskutek kradzieży — wszystkie wypadki o wartości mienia powyżej 300 zł.

2) od 2 lat do 10 lat więzienia w przypadkach kwalifikowanych (np. recydywiści kradzieży z włamaniem wejście do zamkniętego magazynu lub młyna, bądź też zamplombowanego wagonu ze zbożem lub przetworami zbożowymi itp.).

W wypadkach, gdy sprawca dopuści się rabunku (tj. używając przemocy lub groźby), po-

¹⁾ Stalin — Zagadnienia Leninizmu, str. 501.

dlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 3 (np. przemocą zabierając klucze kierownikowi magazynu dokonuje kradzieży sprzętu lub innych urządzeń).

W wypadkach, jeśli sprawca wyrządził wielką szkodę interesom gospodarczym lub obronnym Polski podlega karze więzienia na czas nie krótszy od 5 lat (np. kradzież zbóż przeznaczonych na eksport, lub przetworów zbożowych przeznaczonych dla zbiorowego żywienia itp. podobne wypadki).

3) W wypadkach ciężkich przestępstw, np. gdy sprawca dopuszcza się rabunku mienia używając broni lub niebezpiecznego narzędzia, podlega karze więzienia nie krótszej, niż 5 lat lub karze dożywotniego więzienia, albo karze śmierci.

Dalszym zasadniczym postanowieniem dekretu jest niestosowanie przez sąd — za tego rodzaju przestępstwa — warunkowego zawieszenia wykonania kary. Tak zwany w języku potocznym „wyrok z zawieszeniem“ nie będzie miał miejsca przy wymiarze sprawiedliwości przez Sądy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za przestępstwa, wyrządzające szkodę własności społecznej. Wprowadzenie do dekretu zasady „obowiązkowego stosowania tymczasowego aresztu“, jak i „niestosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary“ wskazuje na fakt, że władza ludowa będzie bezwzględnie karała wszelkie objawy naruszenia własności społecznej, jako nienaruszalnej podstawy naszego ustroju, ustroju budowanego trudem i ofiarną pracą robotnika, chłopca i inteligenta pracującego.

Partia i Rząd powierzyły Polskim Zakładom Zbożowym i Przemysłowi Młynarskiemu wielką i podstawową część mienia narodowego w postaci masy zbożowej i przetworów mącznych. Pracownicy tych przedsiębiorstw, którym Państwo Ludowe powierzyło mienie społeczne powinni mieć na uwadze fakt, że wszelkie nadużycia, uszczuplenie i zniszczenie masy towarowej w drodze kradzieży będzie karane z całą surowością przepisów dekretu.

Obowiązkiem, szczególnie aparatu kierowniczego śpichrzy, młynów, elewatorów, oddziałów pow. Okręgów, jest stałe czuwanie nad należyтым zabezpieczeniem powierzonego im mienia narodowego. Należy wzmocnić czujność poprzez odpowiednio przeprowadzoną, w skali całego przedsiębiorstwa akcję polityczno-uświadamiającą, podjętą łącznie z aktywnym politycznym i związkowym w celu zlikwidowania tam, gdzie on jeszcze istnieje, niewłaściwego stosunku poszczególnych osób do własności społecznej.

Wprowadzenie do świadomości każdego pracownika postanowień dekretu jest jednym z koniecznych warunków stworzenia izolacji jednostek, które by w jakikolwiek sposób chciały przeszkadzać nam w wykonywaniu naszych planów gospodarczych, obniżać nasz potencjał gospodarczy przez rozgrabienie własności społecznej, siły i bogactwa narodowego.

Ważnym odcinkiem walki o ochronę mienia społecznego, o ochronę socjalistycznej własności

ci jest również walka z drobnymi kradzieżami. Dekret o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami powinien mieć istotne znaczenie dla aparatu zbożowego, powinien zwrócić uwagę na szkodliwe pozostałości okresu kapitalistycznego, na pewne zobojętnienie wielu ludzi w stosunku do faktów drobnych kradzieży zbóż i przetworów zbożowych, tolerancyjne pobyłanie tego rodzaju faktom kradzieży dobra narodowego.

Wielu ludziom wydaje się, że drobne kradzieże, biorąc każdą z osobna, są sprawą mniejszego znaczenia, jednakże w sumie wyrządzają naszemu gospodarstwu narodowemu poważne szkody, ograbiając systematycznie i stopniowo klasę robotniczą z wielu produktów jej pracy.

Dekret podaje w art. 3, że drobną kradzieżą mienia społecznego jest kradzież mienia o wartości nie przekraczającej 300 zł. Dekret przewiduje nadzwyczaj surowe sankcje karne za drobną kradzież dobra społecznego. Za drobną kradzież przewidziana jest kara od 6 miesięcy do roku więzienia, zaś dla kwalifikowanej drobnej kradzieży przewidziana jest sankcja od 1 roku do 2 lat więzienia.

Szczególną troską aparatu politycznego i kierowniczego na terenie PZZ i CZPMłyn. (w śpichrzach, młynach, czyszczalniach, punktach skupu) powinna być stała dbałość o całość masy towarowej i materiałów technicznych. Surowo będzie karana wszelka szkodliwa działalność w postaci drobnych kradzieży, przejawiających się np. w wynoszeniu ziarna i strączkowych z magazynów, czyszczalni, laboratoriów, węgla z kotłowni, przetworów mącznych z młynów i kaszarń, kradzież gotówki przeznaczonej na opłaty pocztowe przy wysyłce korespondencji służbowej itp. przestępstwa. Wypadki podobne były dotychczas traktowane z pewną pobłażliwością. W myśl dekretu z dnia 4 marca 1953 r. będą stosowane ostre sankcje karne — najniższy wymiar kary za tego rodzaju przestępstwa — 6 miesięcy więzienia.

Magazynier czy kierownik, względnie inna osoba, która dopuszcza się kradzieży w drobnych ilościach ziarna dla swego drobiu lub przetworów mącznych dla swego inwentarza — zgodnie z treścią art. 1, poniesie karę w wymiarze co najmniej 6 miesięcy więzienia. Sprawca czynu będzie osądzony przez wymiar sprawiedliwości w przeciągu dni 14-tu (art. 5 dekretu) od chwili wniesienia aktu oskarżenia. Stosowanie art. 257, 2 K.K. nie miało należytego oddziaływania karnego w stosunku do tego rodzaju drobnych kradzieży, gdyż artykuł ten wyraźnie stwierdza, że w przypadkach mniejszej wagi sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Zrozumiała jest rzecz, że na obecnym etapie rozwoju gospodarki narodowej stało się koniecznością stosowanie takich przepisów karnych, które by w należyty sposób chroniły własność społeczną nawet najdrobniejszą, przed kradzieżami.

Treść poszczególnych przepisów dekretu nakazuje Sądom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej surowsze karania za drobne kradzieże.

Praktyka sądowa dotychczas wykazywała dużą pobłażliwość, stosując w wielu wypadkach kary niskie, względnie warunkowe zawieszenia kary, co zresztą wynikało z przepisów dotychczasowego ustawodawstwa — a szczególnie art. 257 K.K.

Art. 6 dekretu stawia sprawę sankcji karnych bardzo wyraźnie, gdyż zabrania stosowania zawieszenia wykonania kary, chyba że sąd ze względu na wyjątkowe i uzasadnione okoliczności uzna to zawieszenie za celowe. Szczególne znaczenie polityczno-wychowawcze ma wspomniany wyżej przepis art. 5 dekretu, który nakazuje sądom rozpatrzenie sprawy o drobne kradzieże mienia socjalistycznego w ciągu 14 dni od chwili wniesienia aktu oskarżenia.

Dekret jest jasny, krótki i treściwy, daje on organom sądowo-prokuratorskim skuteczną broń do walki z wszelkiego rodzaju naruszeniem własności społecznej w fabrykach, magazynach, w transporcie, na pocztach, na punktach skupu, młynach, laboratoriach itp.

Wyrok Sądowy za tego rodzaju przestępstwo będzie wyrazem napiętnowania przez naród tego, kto chciałby w łatwy i nieuczciwy a szkodzący interesom klasy robotniczej sposób, osiągnąć korzyści materialne przez kradzież mienia społecznego.

Uzupełnieniem omówionych dekretów jest dekret o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości (D.U.P.R.L. Nr. 16 z 1953 r.). Dekret ten jest wymownym przykładem troski władzy ludowej o należyte zaspokojenie materialnych potrzeb obywateli, o oddanie przez zakłady produkcyjne do użytku wyrobów przemysłowych jak najlepszego gatunku i jakości. Wszyscy musimy podjąć energiczną walkę z brakoróbstwem, z karygodnym marnotrawieniem cennego surowca, maszyn, energii i siły roboczej, co wyrządza ogromne szkody naszej gospodarce społecznej, podrywając jednocześnie zaufanie do naszego przemysłu — do naszej produkcji.

Człowiek pracy czuje niezadowolenie, gdy zamiast towaru należytej jakości otrzymuje towar lichy, w wielu wypadkach nieprzydatny do codziennego użytku (np. żyłotka, która nie goli, szklanka, która kaleczy usta, mąka nie nadająca się do wypieku).

Produkcja złej jakości — brakoróbstwo — to produkowanie wyrobów gorszych od jakości ustalonej, gorszych od ustalonych wskaźników, od ustalonych i wyznaczonych norm jakościowych i zadeklarowanych standardów.

Sankcje karne wynikające z niniejszego dekretu będą miały zastosowanie w całej rozciągłości za przestępstwa powstałe przy produkcji przetworów mącznych niezgodnie z wymaganymi normami jakościowymi. Niedbalstwo na odcinku sortowania przetworów, mieszania lepszych gatunków z gorszymi, tzw. obniżanie jakości przetworów zbożowych, będzie surowo karane w myśl postanowień dekretu. Mieszanie przetworów zbożowych w różnej jakości i obniżanie przez to standardowości oraz ich prześyłka może nastąpić tylko na wyraźne polecenie władz, w przeciwnym razie czyny te będą traktowane jako przestępstwo. W wypadkach świadomego obniżania jakości zbóż i przetworów zbożowych (np. sypanie piasku do zboża w celu wyrównania manka) będą stosowane sankcje jeszcze surowsze z mocy ustawy o szkodnictwie gospodarczym.

Art. 1. dekretu ustala karę do 5 lat więzienia lub karę aresztu dla kierowników zakładu produkcyjnego odpowiedzialnych za dział produkcji, albo za kontrolę techniczną produkcji, którzy wprowadzają, zbywają do obrotu albo do użytku wyroby przemysłowe o jakości gorszej od ustalonych norm jakościowych. Dekret przewiduje szerszą sankcję karną przy kwalifikowanych przestępstwach — od 2 do 10 lat więzienia, gdy sprawca przez wypuszczenie złego produktu wyrządził wielką szkodę interesom obronnym państwa lub interesom państwowym w dziedzinie obrotu z zagranicą. Np. wysyłka na eksport przetworów zbożowych nie odpowiadających ustalonym normom jakościowym. W wypadku umyślnego uszkodzenia tym interesom Narodu będziemy mieli do czynienia ze szkodnictwem gospodarczym i sabotażem, które będą karane w wyższym wymiarze na mocy innych ustaw.

Przewidziane dekretem sankcje karne powinny zwrócić szczególną uwagę aparatu gospodarczego na sposób czyszczenia zbóż i strączkowych oraz sposób ich wysyłki dla uniknięcia odchyleń od ustalonych norm jakościowych. Dopuszczenie do obniżenia jakości przetworów zbożowych, reekspedycja, czy postawienie do dyspozycji towaru z brakami, nie odpowiadającego ustalonym normom jakościowym będzie karane na równi z produkowaniem z brakami materiałów włókienniczych czy metalowych.

KAZIMIERZ ZIONTEK

*Strzeżmy własności społecznej! Walczmy uporczywie
z marnotrawstwem i brakoróbstwem!*

Drobne kradzieże powodują wielkie straty

Dekret o zwalczaniu drobnych kradzieży jest ważnym aktem, przyczyniającym się do zwalczania poważnych strat gospodarczych, jakie są tymi kradzieżami powodowane. Przykładów można przytoczyć wiele. Szczególnie znamienne są wypadki, w których obok bezpośrednich strat materialnych mają również miejsce okaleczenia, choroby pracownika, czy zagrożenie normalnego stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Przyjrzyjmy się kilku takim przykładom.

W pewnym elewatorze często wykradano żarówki, służące do oświetlenia rampy wyładowniczej przy pracy na cztery zmiany. Pewnego jesiennego wieczoru, w okresie nasilenia dostaw zboża pracownikowi, rozczepiającemu wagony wyczerpała się bateria lampki elektrycznej, którą porozumiewał się z maszynistą. Pracownik ten w czasie postoju lokomotywy pobiegł do składnicy wymienić baterię. Okazało się jednak, że z czterech baterii, jakie powinny być w zapasie — zostały tylko dwie, w dodatku zamienione na zużyte.

Pracownik wrócił bez czynnej lampki elektrycznej i porozumiewał się z maszynistą w dalszej pracy gwizdkiem. Około godziny 2-giej w nocy przyszedł transport zboża. Oświetlenie końcowe rampy było

zmniejszone o dwie brakujące żarówki. Na skutek silnego wiatru maszynista nie dosłyszał gwizdka pracownika i spowodował przeskoczenie trzech wagonów przez zamek zwrotniczy. Wagony uderzyły o żelazną bramę ogrodzenia, obok którego stała budka wartownicza.

Dwa ostatnie wagony ze zbożem wywróciły się, trzeci został potłuczony. Obeszło się bez ofiar w ludziach, ale zniszczyło się wiele zboża, dwa wagony zostały poważnie uszkodzone. Nastąpiła znaczna przerwa w pracy elewatora i taboru kolejowego.

W innym elewatorze przy elektrycznej tablicy rozdzielczej przepalił się korek. Pracownik nie miał w zapasie korków rezerwowych, wobec czego zastosował do naprawy korka nieodpowiedni drut. W wyniku spowodował spięcie nie tylko we własnym zakładzie, lecz również na linii wysokiego napięcia w sąsiedniej rzeźni. Straty finansowe i materiałowe wyniosły setki tysięcy złotych, nie licząc przerwy w produkcji. Co również ważne — 5 osób uległo ciężkiemu, a dwie cięższemu porażeniu prądem.

Pracownik bezpośrednio odpowiedzialny za spowodowanie wypadku bronił się twierdzeniem, że wykradano mu nie tylko korki, lecz rów-

nież narzędzia. Potwierdziło to kierownictwo, które już uprzednio wydaliło kilku robotników za drobne kradzieże mienia społecznego.

W innym wypadku do wypadku ciężkiej maszyny precyzyjnej użyto przez nieuzasadniony pośpiech zastępczego drąga sosnowego w miejsce drąga brakującego od pary. Ponieważ maszyna zsuwana pochyłała się na drąg cieńszy, postawiono po tej stronie większą liczbę robotników, aby utrzymywali równowagę. Drąg, oczywiście, nie wytrzymał ciężaru, złamał się, maszyna spadła, przyniatając śmiertelnie jednego robotnika, a ciężko raniąc drugiego. Upadając na bruk — maszyna uległa w znacznym stopniu zniszczeniu.

Jak wykazało dochodzenie, służący do rozładunku drąg od pary, został skradziony przez jednego z pracowników i użyty na opał.

Przytoczone fakty świadczą jak wielce szkodliwe są w następstwach drobne na pozór kradzieże mienia społecznego. Godzą one w całość naszego majątku narodowego, obniżają bezpieczeństwo pracy, utrudniają, a często uniemożliwiają wykonanie planów produkcyjnych.

Naszym codziennym obowiązkiem powinna się stać walka z wszelkimi przejawami marnotrawstwa mienia społecznego. Dekret daje nam w tej walce silną i skuteczną pomoc. (JS)

MŁYNARSTWO

Walka o jakość w przemyśle młynarskim

W dniu 4 marca br. Rada Państwa wydała dwa doniosłe dekrety w przedmiocie ścisłej dyscypliny produkcyjnej, a mianowicie dekret o normach i o Polskim Komitecie Normalizacyjnym oraz dekret o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości.

Dekrety te ustanowione są dla zdecydowanej ochrony interesów gospodarki narodowej i mas pracujących, aby skutecznie przeciwstawiać się marnotrawstwu, będącemu w swych skutkach równie niebezpiecznym jak szkodnictwo gospodarcze.

Dekrety są ramowe i obowiązują wszystkie przemysły, dlatego na ich tle omówimy zadania, jakie mają do spełnienia załogi produkcyjne i kontroli technicznej w przemyśle młynarskim.

Produkcja podstawowych środków spożywczych dla świata pracy musi być tylko pierw-

szej jakości, bo tego wymaga gospodarka socjalistyczna. Hasło to musi być punktem zwrotnym w świadomości i ambicji zawodowej każdego robotnika, młynarza, majstra, technika, inżyniera i kierownika, zatrudnionego w młynarstwie.

Praca personelu produkcyjnego powinna polegać na szczególnym przestrzeganiu instrukcji technologicznych i to na każdym stanowisku pracy. Kontrola techniczna musi być pomocą dla produkcji, im bardziej bowiem fachowa kontrola, tym wyższa jakość wyprodukowanego towaru. Kontrola techniczna musi ściśle współpracować z produkcją i nie może się ograniczać do formalnego rejestrowania przekroczeń i reklamacji. Wspólnie z załogą produkcyjną kontrola techniczna musi opierać swoją pracę na badaniu źródeł powstawania przekroczeń, czy niedociągnięć jakościowych. Bardzo wnikliwie należy również analizować reklamacje odbiorców. Wspomniane źródła leżą często w niewłaściwych warunkach technicznych przerobu, lecz niestety najczęściej w niedbałej obsłudze produkcyjnej i niedostatecznej kontroli technicznej.

Jeżeli przebiegniemy poszczególne fazy produkcji w młynie na które składają się: 1) przy-

mowanie zboża; 2) magazynowanie; 3) przygotowanie mieszanek przemiałowych; 4) czyszczenie zboża; 5) przemiał właściwy — tj. rozdrabnianie, odsiewanie i sortowanie, czyszczenie kaszek i miałów oraz odsiewanie kontrolne; 6) mieszanie i pakowanie produktów; 7) magazynowanie produktów; 8) załadunek produktów, — to można by, ujmując oczywiście w skrócie, wskazać główne zasady jej prowadzenia. Niedociągnięcia i niedbalstwa obsługi powodują w swych skutkach nieracjonalne wykorzystanie ziarna oraz uzyskanie niestandardowych produktów.

Przyjmowanie zboża. Zboże przeznaczone do wyładunku powinno być jak najszybciej i dokładnie rozpoznane i zakwalifikowane co najmniej według wilgotności, twardości czy szkliwości oraz — tam, gdzie to jest możliwe przy pszenicach — według zawartości glutenu. Od szybkiej i właściwej oceny ziarna i jego zdrowotności uzależnione jest umieszczenie w odpowiednich komorach, czy magazynach młyna. Zboża nie odpowiadające standardom należy przepisowo zakwestionować, a zboża nie nadające się do przerobu potraktować zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Magazynowanie zboża. Przyjęte do spichrza zboże musi być dobrze wstępnie oczyszczone, gdyż stopień tego oczyszczenia decyduje o łatwym, czy trudnym magazynowaniu i konserwacji. Kosz wysypowy powinien być zaopatrzony w odpowiednie ruszty, zasyp na podnośniki uregulowany, waga odbiorcza należyście utrzymana, dobrze wytarowana i możliwie często czyszczona. Waga powinna być dołączona do systemu aspiracyjnego. Zasyp aspiratorów musi mieć dobrze działającą regulację, aby ziarno dostawało się na sita na całej szerokości równomiernym strumieniem. Sita aspiratora powinny być odpowiednio utrzymane i często czyszczone. Kanały aspiracyjne nie mogą być pozatykane i muszą być właściwie aspirowane. Bardzo ważną rzeczą jest, by system aspiracyjny przedczyszczalni utrzymywany był w stanie sprawnego działania.

Laboratorium powinno kontrolować efekt czyszczenia ziarna przez oznaczenie zanieczyszczeń, a zwłaszcza stopnia oddzielenia piasku.

Składowanie zboża powinno być otoczone stałą opieką przez systematyczne badanie wilgotności i temperatury ziarna. Jeżeli przyjmując zboże dokonano podziału na klasy, należy podział ten utrzymać podczas magazynowania.

Przygotowanie mieszanek. Zestawienie mieszanek, czyli zorganizowane i kontrolowane mieszanie różnych gatunków ziarna przed przemiałem jest podstawowym warunkiem otrzymania standardowej jakości produktów. Jest faktem dowiedzonym, że np. dwa lub więcej gatunków żyta o słabych własnościach wypiekowych dają po zmieszaniu mąkę o dobrych, a nawet bardzo dobrych, własnościach wypiekowych.

Zboże nadmiernie wilgotne nie pozwala na racjonalny proces przemiałowy. Miele się cięż-

ko, powoduje zwiększenie poboru mocy, zakłóca odsiewanie i sortowanie, obniża zdolność przemiałową i daje mąkę o niestandardowej jakości. To samo zboże zbyt suche powoduje podczas procesu przemiału zbyt nierozdrabnianie łuski, podwyższa popiołowość i pogarsza kolor mąki.

Zasadniczo nie należy przemalać zboża poniżej 16% wilgotności. Najkorzystniejsza wilgotność w mieszance przemiałowej żyta zamyka się w granicach 15 — 16%, pszenicy 15 — 16,5%, jednakże w oparciu o indywidualne warunki wilgotności powietrza, długości przemiału i strukturalnego charakteru ziarna. Zasadniczo główną granicę określa wilgotność otrzymanej mąki; nie może ona być wyższa niż 15%.

Laboratoria powinny szczególnie często kontrolować mieszaninę przygotowaną do przemiału, na tym bowiem odcinku bardzo często spotyka się zaniedbania, podczas gdy częste sprawdzanie wilgotności i stały kontakt z nadmłynarzem jest tu konieczny.

Czyszczenie ziarna. Obsługa urządzeń czyszczarni jest bardzo łatwa. Również łatwa jest kontrola efektu czyszczenia. Głównym jednak w wielu wypadkach powodem złego czyszczenia jest nieprzywiązywanie do tej czynności dostatecznej uwagi załóg i kierownictwa zakładu oraz niski stopień przygotowania i świadomości pracowników czyszczarni.

Pierwsza maszyna czyszczarni — wialnia ziarnowa — jest bardzo prosta w obsłudze. Regulacja zasypu nieskomplikowana i w dodatku w większości wialnie mają samoregulujące zasilenie. Utrzymanie sit w czystości jest bardzo łatwe. Nawet przy braku automatycznego czyszczenia sit, można tego dokonać przy pomocy starej szczotki walcowej, oczywiście nie uderzeniami oprawą szczotki po sicie. Podczas niedzielnego postoju bardzo łatwo wyjąć sito piaskowe, oczyścić rdzę szczotką i przeczyszczyć otworki, które z reguły w 80% zapchane są nasionami. Regulowanie kanałów aspiracyjnych wykonuje się przez nastawienie dźwigni zastaw regulacyjnych stosownie do potrzeb danego ziarna.

Stwierdzenie po aspiratorze przez laboratorium obecności piasku, pośladu, czy domieszki powinno natychmiast zaalarmować obsługę czyszczarni.

Nastawienie tryjerów na odpowiednią pracę jest sprawą kilku minut, a kontrola efektu wydzielania zanieczyszczeń okrągłych, czy podłużnych jest prosta i łatwa zarówno dla młynarza, jak i dla laboranta.

Łuszczone należy poświęcać zawsze dużo uwagi, by swą nieodpowiednią pracą nie dawały łomu ziarnowemu. Nie mogą zatem mieć miejsca: powybijany płaszcz, zniszczone i nieodpowiednio ustawione cepy, ostre krawędzie na styku samego płaszcza i płaszcza z sitem, niewyważony wirnik i poobrywane klapy palczaste w komorach spadowych.

Dla kontroli wystarcza znów bardzo prosty sposób porównania ziarna przed łuszcarką i po łuszczarce.

Szczotkarka nie może oczywiście być szczotkarką tylko z nazwy — gdy ze szczotek pozostały tylko ślady. Szczotki muszą być odpowiednio często wymieniane po zużyciu.

Płucze należy poświęcić wiele uwagi, by nie była zablokowana, porośnięta zbożem i cuchnąca. Dopływ wody musi być uregulowany, poziom wody w spławiaku i ślimacznicy dostateczny. Ustawienie zasypowej rury teleskopowej ma zasadnicze znaczenie dla usunięcia piasku, brudu i śmieci. Regulacja wilgotności ziarna przy pomocy pralni jest możliwa w bardzo szerokich granicach.

Kondycjoner, by mógł właściwie spełniać swą rolę, powinien być wyposażony w aparaty kontrolną, a więc wszystkie termometry i termografy dla sprawdzania odpowiednich temperatur. Należy również sprawdzać okres przebywania ziarna w kondycjonerze. Podczas postojów gruntowne czyszczenie, przepłukanie i sprawdzenie kondycjonera jest tak samo konieczne, jak np. czyszczenie kotła.

Urządzenie aspiracyjne czyszczarni jest nie mniej ważne niż wymienione urządzenia. Należy więc dbać, by przewody aspiracyjne były nieuszkodzone, cyklony opróżnione, filtry całe, naciągnięte sprężyny, nie za długie rękawy, oczywiście całe i niezapelnione, działające mechanizmy zegarowe.

Przemiał właściwy. Nawilzacze mgławicowe zainstalowane w wielu młynach przed I śrutem, stanowią ważny instrument regulacji wilgotności nie tyle całego ziarna, ile samej łuski, co znacznie ułatwia przemiał, łuska bowiem nie ulega łatwo rozdrobnieniu.

Specjalnej opiece kontroli technicznej należy powierzyć jak najczęstsze badanie ziarna, idącego na I śrut, pod względem stopnia oczyszczenia oraz wilgotności.

Rozdrabnianie powinno się odbywać na odpowiednio często — zgodnie z założeniami schematu — rowkowanych walcach. Ważne jest równoległe ułożenie walców i równomierne zbliżenie ich na całej długości. Wałki zasilające muszą podać mlewo równomiernym strumieniem na całej swej długości. Wnętrze mlewnika musi być utrzymane w idealnej czystości i wolne od oprędu i osadów mlewa. Szczotki przy walcach rowkowanych powinny być często czyszczone, gniazda ich odpowiednio umocowane z dobrym naciskiem sprężynowym. W młynie żytnim pamiętać należy o myciu zaklajastrowanych czosnkiem walców i odpowiednim regulowaniu aspiracji mlewników. Dobre odsiewanie i sortowanie mlewa uzależnione jest od stanu i układu sit w odsiewaczach. Muszą one być całe, prawidłowo ułożone i według schematu opięte odpowiednią tkaniną. Należy dbać o dobry stan szczotek odsiewaczowych. Dobre ofilcowanie ram odsiewaczowych zapobiega przedostawaniu się otrąbek do mąki i zakurzeniu odsiewacza. Właściwa aspiracja odsiewacza ułatwia proces odsiewania.

Jednym z podstawowych zadań kontroli przemiału jest sprawdzanie całego procesu odsiewania. Codziennie należy na specjalnie do tego celu przeznaczonym stole wykładać wszystkie mąki pasażowe. Należy również możliwie często wykładać wszystkie międzyprodukty. Często ich porównywanie pozwala na udoskonalenie procesu przemiałowego, a równocześnie na szybkie wykrycie miejsca i powodów zakłóceń w przebiegu przemiału.

Czyszczenie kaszek i miałów w młynach pszennych będzie przebiegało prawidłowo, jeżeli sita wialni będą odpowiednio pochylone w kierunku podłużnym, ustawione w dokładnym poziomie poprzecznym przy obsypie równomiernym strumieniem na całej szerokości sita. Poza tym sita powinny być co najmniej raz na zmianę czyszczone, przy czym szczególnie ważna jest dobra regulacja powietrza.

Odsiewanie kontrolne ma dla jakości mąki bardzo duże znaczenie. Należy możliwie często badać odchody odsiewacza kontrolnego, jako sprawdzian stanu sit mącznych odsiewaczy właściwego przemiału.

Mieszanie i pakowanie produktów. Podnośniki i przenośniki, obsługujące mieszarkę powinny mieć możliwie dużą wydajność. Mieszadła powinny być tak uregulowane, aby zasowy i zastawy ustawione były różnie w poszczególnych działach mieszadła — tzn., aby masa mąki w mieszarce spływała nierównomiernie. Ślimacznica, zasilająca zbiornik mieszarki, nie powinna mieć dna nad całą mieszarką. Mieszarki z mąką powinny być stale w ruchu, tzn. mieszadła i przenośniki powinny podczas przemiału stale pracować.

Po stwierdzeniu przez nadmłynarza lub zmianowego, że wymieszanie mąki jest dokładne i dostateczne, kontrola techniczna stwierdza w drodze analizy laboratoryjnej zgodność przetworów z typem ustalonym dla danego asortymentu, po czym dopiero może nastąpić pakowanie.

Pakowanie produktów musi być sprawne. Odpowiednie przygotowanie worków — to pierwszy warunek. Drugi — to sprawnie pracujące pakarki ręczne, mechaniczne, czy automatyczne. Dokładne co do ciężaru napełnienia worka, mocne zeszyty, czy zawiązanie — to trzeci warunek. Wreszcie dołączenie właściwie wypełnionej i oznaczonej etykiety oraz zapłombowanie worka — to czwarty warunek przepisowego pakowania.

Magazynowanie produktów. Kontrola techniczna musi wykazywać stałą czujność nad jakością masy składowanych przetworów gotowych. Periodyczna kontrola wilgotności, kwasowości oraz stanu strukturalnego jest konieczna. Kontrola ta powinna być tym ściślejsza, im składowanie jest dłuższe i im warunki składowania są cięższe.

Łaładunek produktów może odbywać się tylko do środków transportowych bezwzględnie czystych, bez obcych zapachów, przy czym szczególnie wagony kolejowe po rozładowanym

zbożu należy skrupulatnie kontrolować, czy nie są zakażone szkodnikami zbożowo-mącznymi. Z magazynu młyńskiego należy zawsze odładowywać w pierwszej kolejności produkty najstarsze, bez względu na to w jakiej odległości od punktu załadunku produkt ten jest składowany. Przy wysyłce dłużej składowanego towaru, laboratorium przez dokonanie oznaczeń jakościowych raz jeszcze sprawdza zgodność z wymaganiami standartu.

Codziennie przestrzeganie tych podstawowych warunków prawidłowego działania maszyn oraz czujnej kontroli, zapewni młynowi produkowanie tylko standartowych przetworów.

Walka o stałe i systematyczne podnoszenie jakości produkcji dla całkowitego wyeliminowania niestandardowych przetworów jest sprawą nierozdzielnie związaną z wykonywaniem podstawowych zadań Planu 6-letniego. W walce tej ważną rolę mają do spełnienia w zakładach produkcyjnych organizacje partyjne

i związkowe, które powinny czuwać nad stałym usprawnianiem kontroli technicznej i jej właściwą fachową obsadą. Nie wolno dopuszczać do sytuacji, w której kierownictwo, czy załoga stara się pomniejszać ważność zadań kontroli technicznej, a nawet toleruje się brakoróbstwo, licząc na nie zawsze jeszcze stojącą na poziomie kontrolę odbiorców.

Kierownicy młynów, kierownicy techniczni, nadmłynarze i kontrolerzy techniczni, odpowiedzialni są w młynarstwie za jakość wypuszczonej produkcji. Dlatego powinni oni przodować w walce o jakość przez podnoszenie poziomu fachowego załóg w drodze szkolenia wewnątrzzakładowego.

Walka o jakość w przemyśle młynarskim musi być wygrana od zaraz, by pracownicy tego przemysłu godnie stanęli w szeregu budowniczych potęgi gospodarczej naszego kraju.

EDMUND WACHOWIAK

Usprawnienia pracownicze w młynarstwie

1. Oświetlenie komór mieszarkowych lampą elektryczną umocowaną na zewnątrz komory.

a) Usprawnienie nr rej. 316;

b) autor projektu — inż. Pol Jerzy — kierownik Działu Głównego Mechanika CZP Młyn;

c) zastosowanie — Młyn WOZ Młyn w Warszawie;

d) oszczędności — niewymierne;

e) przyznane wynagrodzenie — 1.500 zł.

Pył mączny, względnie otrębowy o koncentracji 15 — 20 g w 1 m³ powietrza i sprzyjających warunkach, staje się mieszaniną wybuchową, wprowadzenie więc lampy elektrycznej wraz z przewodami pod napięciem do wewnątrz komory mieszarkowej, grozi powstaniem łuku przy zwarciu prądu a więc możliwością zapłonu pyłu. Racjonalizator zainstalował na zewnątrz komory mieszarkowej hermetyczną reflektorową lampę elektryczną, która rzuca światło do komory przez okienko, zabezpieczone szybą grubości 4 — 6 mm, a umieszczone nad stropem komory mieszarki.

Oddalenie źródła światła od okienka komory, wielkość okienka oraz kształt i rozmiary reflektora — zostały odpowiednio dostosowane tak, aby oświetlenie komory było dostateczne.

2. Czujka zabezpieczająca silnik elektryczny przed nadmiernym nagrzaniem.

a) usprawnienie nr rej. 571;

b) autor projektu — Stecyszyn Kazimierz — nadmłynarz Młyna POZ Młyn. w Gorzowie-Wieprzycach;

c) zastosowanie — Młyn POZ w Gorzowie-Wieprzycach;

d) oszczędności — niewymierne;

e) przyznane wynagrodzenie — 500 zł.

Silniki elektryczne, napędzające młyny, umieszczone są w pomieszczeniach oddalonych od sali walcowej, na której przebywa przeważnie pracujący na zmianie młynarz walcowy wzgl. młynarz zmianowy i nie ma dostatecznej możliwości stałego kontrolowania pracy silnika. Dlatego też racjonalizator urządził w korpusie silnika czujkę, która w wypadku nadmiernego nagrzania się silnika, uruchamia sygnalizację dzwonkową. Po sygnale dźwiękowym, świetlnym lub numerowym następuje wyłączenie silnika elektrycznego przez młynarza zmianowego, przez co unika się uszkodzeń uzwojeń motoru.

Czujka wykonana jest ze szklanej ampulki, w której znajdują się dwa bieguny z blaszki mosiężnej, służącej jako styk. Pomiędzy blaszkami, w celu uniknięcia styku w czasie pracy silnika w normalnej temperaturze — umieszczono na końcach blaszek mieszaninę z laku, która przy nadmiernym nagrzaniu się silnika i osiągnięciu przez motor elektryczny nadmiernej temperatury, ulega stopieniu — powstaje styk blaszek mosiężnych, przepływ prądu i sygnał.

Mieszanina do oddzielania blaszek sporządzona została z laku, wosku, ebonitu i parafiny. Stopień topliwości mieszaniny waha się od 35 do 70° C. i zależy od dobrania substancji.

Racjonalizator umieścił czujkę w otworze, z którego uprzednio wykręcił śrubę transportową silnika elektrycznego. Czujka w otworze silnika elektrycznego, bezpośrednio styka się z uzwojeniami statora.

3. Udoskonalenie zapalnicy przy silniku gazowym.

a) usprawnienie nr rej. 531;

b) autor projektu — Cerekwicki Stanisław — mechanik Młyna nr 1. POZ Młyn. w Kaliszu;

c) zastosowanie — Młyn nr 1 POZ Młyn. w Kaliszu;

d) oszczędności — 32.340 zł;

e) wynagrodzenie — 1.358 zł.

Zapalnik silnika ssąco-gazowego ulegał częstemu zapychaniu się, co zmuszało załogę siłowni do zatrzymywania motoru. Racjonalizator, przez zastosowanie stożkowego zakończenia zapalnicy, umożliwił usunięcie nietrwałych uszczelnień klinczykowych. Zastosowanie drążka o ruchu poziomym pozwala na oczyszczanie zapalnicy z zanieczyszczeń w czasie pracy motoru.

Placówkę zainteresowane powyższym usprawnieniem otrzymać mogą od Stanowiska Wynalazczości POZ Młyn. w Poznaniu — rysunek techniczny udoskonalonej zapalnicy.

4. Wykonanie windy automatycznej do zasilania gazogeneratora koksem.

a) usprawienie nr rej. 513;

b) autorzy projektu — brygada racjonalizatorska Zespołu Młynów SOZ Młyn. w Kluczborku;

c) zastosowanie projektu — Młyn nr 2 SOZ Młyn w Kluczborku;

d) oszczędności — niewymierne;

e) wynagrodzenie — 2.000 zł.

Do czasu wprowadzenia usprawienia, koks transportowano do gazogeneratora podnośnikiem czerpawkowym, który często ulegał zepsuciu wskutek przesuwania się łańcuchów i rwania się śrub. Praca ta była bardzo uciążliwa i mało wydajna. Usprawienie poważnie ulżyło w pracy pracownikom siłowni oraz skróciło czas pracy przy wciąganiu koksu do gazogeneratora, o 3 godziny na zmianę.

Automatyczny dźwig koszowy ustawiono na zewnątrz budynku siłowni. Do urządzenia tego wybudowano pochylnię, na której umieszczono wyrotny kosz na 4-ch rolkach, przymocowanych do osi kosza. Kosz poruszany jest na linie stalowej za pomocą przekładni wyłączanej automatycznie.

Automatyczny mechanizm do wyciągania kosza z ładunkiem i opuszczania kosza pustego, skonstruowano na zasadzie pracy ryflarni. Rysunek techniczny usprawienia, zainteresowane placówki otrzymać mogą od Stalagrodzkich Okręgowych Zakładów Młynarskich w Zabrze — od Stanowiska Wnalazczości.

5. Zastosowanie w warsztacie mechanicznym obrotnicy do transportowania walców i przedłużenie suwnicy do składania walców rezerwowych.

a) nr. rej. usprawienia 498;

b) autor projektu — Kamiński Roman — główny mechanik Zespołu Młynów w Poznaniu;

c) zastosowanie — ryflarnia Młyna nr 1 w Poznaniu;

d) oszczędności — 6.210 zł.

e) wynagrodzenie — 610 zł.

Przed wprowadzeniem usprawienia, praca wykonywana przez czterech pracowników przy transportowaniu i ręcznym układaniu walców była bardzo ciężka. Racjonalizator przez wybudowanie obrotnicy i przedłużenie suwnicy, po której porusza się wózek z wielokrążkiem, ułatwił dowożenie walców do

magazynu. Obecnie jeden pracownik wykonuje pracę transportowania i ładowania walca. Znacznej poprawie uległo również bezpieczeństwo pracy.

6. Urządzenie dźwigu do przytrzymywania boków przyczep samochodowych w czasie rozładunku zboża nad koszem zasypowym.

a) nr rej. usprawienia 502;

b) autor projektu — Suchecki Andrzej — brygadier grupy remontowej Zespołu Młynów POZ Młyn. w Kaliszu;

c) zastosowanie — Młyn nr 2 i 3 POZ Młyn. Zespołu Młynów w Kaliszu;

d) oszczędności — niewymierne;

e) wynagrodzenie — 150 zł.

Podczas rozładunku zboża luzem z przyczep, boki otwierano nad koszem. Zboże cisnęło wtedy na boki, które siłą uderzały o kosz zasypowy lub o koła przyczepy, przez co drewniane boki szybko niszczyły się. Racjonalizator wykonał dźwig do podtrzymywania boków przyczep w czasie ich otwierania podczas wyładunku zboża. Dźwig ten opuszcza bok powoli przez co chroni je przed szybkim zniszczeniem.

7. Zainstalowanie koszy z blachy żelaznej przy platformach przeznaczonych do przewożenia zboża luzem.

a) usprawienie nr rej. 394;

b) autor projektu — Gołębiowski Leopold — kierownik Młyna BOZ, Młyn w Łęborku;

c) zastosowanie — Młyn BOZ, Młyn w Łęborku;

d) oszczędności — 17.000 zł;

e) wynagrodzenie — 975 zł;

Racjonalizator przez zainstalowanie koszy z blachy żelaznej pod platformami konnymi, przeznaczonymi do przewożenia zboża luzem, usprawnił wyładunek zboża z platform do kosza zasypowego. Złozę z przyczepy wysypuje się w 75% samo, po otworzeniu zasuw, znajdujących się przy wylocie kosza zasypowego.

Przez wprowadzenie usprawienia skrócono czas wyładunku zboża z przyczep i ulżono w pracy robotnikom grupy wyładkowej oraz osiągnięto dla placówki poważne oszczędności.

8. Wykonanie składanych ochron do kół pasowych przy pędniach głównych.

a) nr rej. usprawienia 545;

b) autor projektu — Ludwiczak Czesław — st. mechanik Zespołu Młynów WOZ Młyn. w Płocku;

c) zastosowanie — Zespół Młynów WOZ Młyn. w Płocku;

d) oszczędności — niewymierne

e) wynagrodzenie — 600 zł.

Racjonalizator wykonał projekt na składane ochrony żelazne do kół pasowych przy pędniach głównych, wykonane z czterech części. Dostęp do części chronionych jest ułatwiony przez wyjęcie zawlecarki, umieszczonej przy dolnym połączeniu ochron w wyniku czego następuje rozdzielanie ochrony na dwie części. Następnie zawiesza się poszczególne części ochrony łańcuszkiem do stropu pomieszczenia. Po wykonaniu powyższej czynności, uzyskujemy dostęp do koła pasowego i zakładamy pas napędowy do maszyny. Rysunek techniczny usprawienia zainteresowane placówki otrzymać mogą od Warszawskich Okręgowych Zakładów Młynarskich w Warszawie.

9. Projekt instalacji elektrycznej służącej do automatycznego przełączania prądu stałego na zmienny.

a) nr rej. usprawienia — 546;

b) autor projektu — Mierzejewski Czesław — elektromonter;

c) zastosowanie — Młyn nr 1, Zespołu Młynów BOZ Młyn. w Wąbrzeźnie.

d) oszczędności — niewymierne;

e) wynagrodzenie — 1.000 zł.

Racjonalizator wykonał projekt automatycznego przełącznika przy tablicy rozdzielczej prądu elektrycznego stałego, wytwarzanego przez własną prądnice młyna — na prąd elektryczny zmienny, z sieci Zjednoczenia Energetycznego.

Przełącznik prądu elektrycznego ma zastosowanie na wypadek uszkodzenia prądnicy i związanego z tym zaniku prądu stałego, wytwarzanego przez prądnice.

Usprawienie powyższe poprawia bezpieczeństwo pracy w młynie.

Rysunek techniczny usprawienia zainteresowane placówki otrzymać mogą od Bydgoskich Okręgowych Zakładów Młynarskich — Stanowisko Wnalazczości w Bydgoszczy.

opracował
E. GRABLIŚ

O niektórych błędach analiz laboratoryjnych

Przy użyciu aparatów i przyrządów znajdujących najpowszechniejsze zastosowanie w laboratorium młyńskim występują z czasem niedokładności, leżące częściowo w granicach dopuszczalnych błędów, częściowo wykraczające jednak poza te granice. Wobec stałego bieżącego użycia niektórych aparatów i przyrządów i nieuniknionego ich zużycia — wzrost błędów jest najzupełniej oczywisty. Trzeba jednak mieć na uwadze, że czasem te początkowe niewielkie odchylenia mogą stać się przyczyną poważnych niedokładności w wynikach analiz.

Najważniejszym przyrządem w laboratorium młyńskim jest waga analityczna. Już przy jej ustawieniu obowiązuje przestrzeganie pewnych zasad i zachowanie niezbędnej ostrożności, zapewniającej normalne funkcjonowanie wagi. Często zdarza się, że waga umieszczona jest w sposób narażający ją na szkodliwy wpływ zmian temperatury, względnie nie chroniący jej przed wstrząsami. Ustawienie wagi na oknie lub w jego pobliżu, w sposób wystawiający do światła jedno tylko jej ramię, pociąga za sobą silniejsze nasświetlenie i równocześnie ogrzanie tej strony wagi, w wyniku wydawać się ona będzie pozornie lżejsza. Takie samo zjawisko występuje przy nierównomiernym nasświetleniu wagi światłem sztucznym.

Dla przypomnienia warto podkreślić, że warunkiem uzyskania dobrych wyników ważenia jest codzienne sprawdzenie punktu zerowego wagi przed rozpoczęciem pracy. Zmiany zachodzące w ciągu dnia mogą być pominięte.

Ważnym momentem o znacznym wpływie na działanie wagi, są wpływy elektrostatyczne. Mogą one być źródłem znacznego błędu. Naładowanie wagi następuje zazwyczaj podczas ważenia naczyń wagowych z rogu, masy i szkła uprzednio dokładnie wycieranych materiałem. Postawione na talerzyku wagi oddają jej posiadany ładunek elektrosta-

tyczny, co powoduje chwilowe zmiany i przesunięcia punktu zerowego wagi.

Często spotykany błąd, odbijający się w szczególności na dokładności oznaczeń popiołu polega na niedostosowaniu temperatury ważonego naczynia do temperatury panującej w szafce wagowej. Może to nastąpić wskutek niezupełnego ochłodzenia tygielka, względnie z powodu niedoprowadzenia eksykatora do temperatury panującej w bezpośrednim otoczeniu wagi. Należy zatem pamiętać, by ważone naczynia pozostawały przez pewien czas przed ważeniem w tym samym pomieszczeniu, względnie otoczeniu, w którym znajduje się waga. Dotyczy to oznaczeń wagowych zarówno przed spoieleniem, jak i po spoieleniu.

Dość często obserwowane zjawisko, pociągające za sobą znaczne straty na ciężarze, polega na pękaniu podczas chłodzenia spoielonych mąk i odskakiwaniu cząstek popiołu od dna tygielka. Występuje to zwłaszcza przy oznaczaniu mąk wysokoprocenowych, o dużej zawartości popiołu. Również sam tygiel nie pozostaje bez wpływu na to zjawisko. Tygielki nowe, o polewie gładkiej i świeżej, sprzyjają pękaniu i odskakiwaniu wyprażonego popiołu. Występuje to częściej aniżeli w tygielkach starych używanych, o powierzchni zaatakowanej, szorstkiej. Celem uniknięcia strat na ciężarze wskutek odprysków, tygielek nakrywa się szkłem zegarkowym przed wstawieniem do eksykatora. Nakrycie tygielka może oczywiście nastąpić dopiero po jego częściowym ostygnięciu do temperatury 400 — 500°C, to znaczy po zniknięciu koloru czerwonego.

Stałe, codzienne korzystanie w laboratorium z odczynników i roztworów rozcieńczonych wodą destylowaną, powoduje powlekanie warstwą tłuszczu wewnętrznych ścianek biurek, pipet i cylindrów miarowych. Uniemożliwia to całkowi-

te wypłynięcie z przyrządów cieczy, której mniejsza lub większa ilość pozostaje na ściankach w postaci kropelek. Może to spowodować znaczne błędy przy wykonywaniu analiz miareczkowych i posługiwaniu się roztworami mianowanymi.

Istnieje szereg sposobów odtłuszczenia przyrządów szklanych. Jeden z nich polega na napełnieniu ich na przeciąg 24 godzin mieszaniną chromową. Można się również posługiwać mieszaniną alkoholowo-eterową sporządzoną z absolutnego alkoholu i eteru w stosunku 1 : 1. Naczynia przepłukuje się trzykrotnie mieszaniną, dwukrotnie absolutnym alkoholem a następnie osusza się strumieniem powietrza, po czym nadają się one bezzwłocznie do ponownego użycia.

Celem uniknięcia stosowania łatwo zapalnego eteru można zamiast mieszaniny alkoholowo-eterowej posługiwać się bezwodnym acetonem, który — jakkolwiek również łatwo palny — jest jednak bezpieczniejszy w użyciu.

Nowoczesne aparaty i przyrządy szklane jak biurety, pipety itp. pokryte są od wewnątrz cienką niewidoczną warstwą silikonu, który powodując znaczne obniżenie napięcia powierzchniowego, zapewnia wypływanie cieczy bez reszty. Do odtłuszczenia takich przyrządów nie należy posługiwać się mieszaniną chromową, która atakuje silikon.

Celem uzupełnienia tego przeglądu niektórych źródeł błędów analiz laboratoryjnych należy wspomnieć o często spotykanej tendencji do podawania wyników z przesadną dokładnością. Wszelkie wyniki powinny być podawane tylko z taką dokładnością jakiej uzyskanie zapewnia dana metoda analizy. Nie można więc np. podawać wyników analizy grawimetrycznej z dokładnością do tysięcznych procenta itp. Trzeba więc zawsze pamiętać, że wyniki analiz nie mogą być podawane z dokładnością większą aniżeli zezwala na to granica błędu, właściwa dla zastosowania danej metody. (h)

Obłuskiwanie pszenicy czy szczotkowanie

Coraz częściej spotykamy się w młynach pszenicznych z zastępowaniem obłuskiwania ziarna przez szczotkowanie. Mimo to, jest jeszcze bardzo wielu zwolenników stosowania łuszczarek.

Aby omówić zagadnienie szczotkowania, które jest swego rodzaju innowacją w młynarstwie, trzeba cofnąć się do czasów, kiedy jedyną metodą usuwania łuski polegała na obłuskiwaniu zarówno pszenicy jak i żyta. Już wówczas spostrzeżono różnice występujące w zależności od rodzaju przerabianego zboża. Jeśli dla obłuskiwania żyta stosowano szybkość obwodową $v=15-18$ m sek, to dla pszenicy zadowalano się szybkością mniejszą, od $12-16$ m sek. W zależności od rodzaju zboża zamieniano również odległość cepów od płaszcza. Dla żyta wynosiła ona $10-14$ mm, dla pszenicy zaś $14-16$ mm. Zużycie mocy było również różne i wynosiło dla żyta $30-50\%$ więcej, aniżeli dla pszenicy. Przytoczone dane wskazują na starania prowadzenia odpowiedniej obróbki ziarna w zależności od jego struktury.

Jaki był i pozostał zresztą cel obłuskiwania? Obłuskiwanie żyta ma na celu możliwie dokładne usunięcie zdrewniałej łuski, zarodka oraz kurzu, dzięki odpowiedniej aspiracji. Obłuskiwanie pszenicy ma te same cele z tą różnicą, że ma ono usunąć bródkę ziarna, nie można natomiast oddzielać zarodków, w związku z odmienną budową ziarna. Cel, który nigdy nie mógł być osiągnięty, nawet częściowo — to usunięcie kurzu z bruzdki. Tylko kurz powstający w wyniku ruchu ziarna może być usunięty przez aspirację. Poszukiwanie metod uzupełniających ten brak łuszcarki i umożliwiają-

cych usunięcie kurzu z bruzdki doprowadziło konstruktorów na pomysł szczotkarki.

Działanie tej maszyny jest bardzo zbliżone do działania łuszcarki. W miejsce cepów łuszcarki umieszczono szczotki, a segmenty łuszczące otrzymały szczotki i stalową blachę o podłużnych otworach. W ten sposób uczyniono poważny postęp, łatwy zresztą do zaobserwowania (np. jaśniejszy kolor pierwszego śrutu). Szybko okazało się, że szczotkarka nie może zastąpić intensywnego działania łuszczącego łuszcarki. Zaczęto więc używać obydwu maszyn, jako wzajemnie się uzupełniających. Kombinacja łuszcarka-szczotkarka znalazła bardzo szerokie zastosowanie w młynach pszenicznych i żytnich. Główna korzyść osiągnięta przez zastosowanie obydwu maszyn, polegała na usunięciu przez szczotkarkę strzępów drewniastej łuski, niezupełnie oddzielonych podczas obłuskiwania i przylegających do ziarna oraz kurzu z bruzdki.

Można zatem pozornie przyjąć, że szczotkarka nie jest w stanie zastąpić łuszcarki i stanowi wyłącznie jej dobre i celowe uzupełnienie. Unowocześnienie procesów przemiałowych przyniosło jednak nowe możliwości. W nowoczesnym młynie pszenicznym, wyposażonym w pralnię, łuszcarka stała się zbędna. Najistotniejszy efekt prania polega na wymyciu kurzu z bruzdki, wyeliminowaniu ziarn lżejszych zepsutych lub obcych, usunięciu kamieni — dzięki umyślnej ślimacznicy — oraz na niezamierzonym obłuskiwaniu dzięki pracy rzutnika. Przy odpowiednio pracujących maszynach, ziarno po opuszczeniu pralni wolne jest od wszelkich zanieczyszczeń obcych. Równocześnie jednak pod

działaniem rzutnika następuje częściowe usunięcie łuski. Proces obłuskiwania trwa w dalszym ciągu w kondycjonerze. Wskutek ocierania się ziarna o siebie oraz o ściany aparatu, następuje rozluźnienie i częściowe oddzielenie łuski. Ziarno wychodzące z kondycjonera, obszczotkowane przed leżakowaniem traci znowu, tym razem bardziej znaczną część łuski, którą — co również zasługuje na uwagę — otrzymuje się w stanie bardzo czystym. Drugie szczotkowanie przed pierwszym śrutem, względnie przed zwilżaczem mgłowym uzupełnia proces usuwania łuski. Przy dokładnej pracy i właściwych rozmiarach odpowiednich maszyn otrzymuje się w ten sposób zupełnie czyste ziarno, nadające się do przemiału.

Jak z powyższego wynika, w młynie posiadającym pralnię nie ma zastosowania dla łuszcarki, której wykorzystanie w 100% jest praktycznie niemożliwe. Pełne wykorzystanie sprawności łuszcarki pociąga za sobą zwiększenie ilości połamanych ziarn. Ostrożniejsze obłuskiwanie, mające na celu niedopuszczenie do łamania ziarn, obniża znowu wydajność maszyny, która jak się okazuje jest nieekonomiczna w użyciu.

W szeregu młynów zagranicznych, po dokonaniu odpowiednich prób wyeliminowano łuszcarki z czyszczarni młyna pszenicznego, zastępując je połączeniem pralni ze szczotkarką. Praktyka wykazała, że dwukrotne szczotkowanie jest w takich warunkach wystarczające dla oddzielenia łuski. W wypadku napotkania na szczególne trudności można ewentualnie powtórzyć szczotkowanie po raz trzeci, po czym ziarno będzie nadawało do przemiału bez żadnych zastrzeżeń. (h)

Ob. Praceł Alfred w Pionkach zapytuje, jaka temperatura pszenicy po kondycjonowaniu jest najważniejsza dla prowadzenia przemiału oraz jaki wpływ posiada temperatura ziarna na przebieg przemiału.

Praktyka wykazuje, że średnie temperatury kondycjonowanej pszenicy stwarzają najlepsze warunki dla dobrego przemiału. Jest rzeczą powszechnie znaną i stwierdzoną, że temperatura ziarna w zimie nie powinna być niższa od 20°C , a latem nie powinna przekraczać 25°C . Nie zawsze jednak młyny posiadają od-

SKRZYŃKA ZAPYTAŃ I ODPOWIEDZI

powiednie możliwości dla spełnienia tych ważnych warunków.

Wiadomo, że nagłe ochłodzenie ziarna natychmiast po kondycjonowaniu niszczy jego skutki. Zimne powietrze silnie wysusza utwardzoną łuskę, utrudniając przez to jej dokładne oddzielenie, a ponadto powstaje niebezpieczeństwo zakłajstrowania wewnętrznych warstw łuski wskutek szybkiej i nagłej zmiany temperatury. Ochładzanie należy zatem przeprowadzić stopniowo oraz

w miarę możliwości ograniczać je do niezbędnego minimum. Możliwość uzyskania żądanej temperatury ziarna u wylotu kondycjonera istnieje jednak wyłącznie przy średniej temperaturze otoczenia. Ochładzanie jest więc w szczególności konieczne przy przemiałach wymagających temperatur niższych, między innymi przy przemiałach nastawionych na uzyskanie wysokich wyciągów. Osiągnięcie wysokich wyciągów ułatwia $20-30$ minutowa przerwa między zakończeniem kondycjonowania i pierwszym śrutem. Znaczą-

ne ułatwienie procesu przemiałowego można uzyskać przez zwilżenie przy pomocy zwilżacza mgłowego.

W lecie często zdarza się, że odpowiednie ochłodzenie po zakończeniu kondycjonowania jest praktycznie niemożliwe. Pociąga to za sobą trudności w przemiale oraz obniża wydajność surowca. Można temu niemal całkowicie zaradzić przez kondycjonowanie w niższych temperaturach, przez obniżenie wilgotności pierwszego śrutu oraz przez skrócenie czasu leżakowania po kondycjonowaniu. Oznaczenie wilgotności pierwszego śrutu oraz grubych otrąb wskazuje na celowość i skuteczność leżakowania w przerwie między kondycjonowaniem i przystąpieniem do przemiału.

Jeśli łuski pszenicy po kondycjonowaniu nie są rozdrobnione, czyste (należy badać je na zawartość skrobi), a wilgotność odpowiada zawartości wody w pierwszym śrucie, oznacza to, że przygotowanie do przemiału zostało przeprowadzone prawidłowo. Można to osiągnąć mimo nieuniknionych wahań temperatury u wylotu kondycjonera pod warunkiem odpowiedniego ustalenia czasu leżakowania ziarna przed przemiałem, w zależności od warunków klimatycznych.

Ob. Hanek Leszek ze Stalinogrodu prosi o wyjaśnienie, czy zbyt silna, względnie zbyt słaba aspiracja młynników i odsiewaczy ma wpływ na jakość mąki oraz — czy prawdą jest, że nadmierna aspiracja wpływa ujemnie na aromat pieczywa. Jak ustosunkować się w takim wypadku do młynów pneumatycznych?

Ujemna strona zbyt silnej aspiracji młynników i odsiewaczy polega przede wszystkim na wysuszeniu produktów przemiału. Utrata aromatu, jakkolwiek niejednokrotnie stwierdzona, nie została jednak udowodniona w sposób pewny i przekonujący. Zastosowanie transportu pneumatycznego w młynach w każdym razie nie stwarza niebezpieczeństwa zmiany smaku pieczywa.

Korzystniejsze jest wszakże zastosowanie aspiracji umiarkowanej, nie za silnej i nie za słabej. Oczywiście nie jest rzeczą łatwą odpowiednio operować powietrzem celem skierowania go wszędzie w odpowiedniej ilości, drobne odchylenia jednak nie mają istotnego znaczenia. Nadmierna aspiracja powoduje na przykład zbieranie się w zwiększonej ilości pyłu filtracyjnego, który jednak nie stanowi odpadu. Praktycznie należy stwierdzić, że aspiracja młynników i odsiewaczy może być nieznacznie ograniczona kosztem zwiększenia aspiracji czyszczarni oraz wialni kaszkowych.

Ob. Kalinowska Zofia w Poznaniu pyta, czy przy dobrze pracującej łuszczarce konieczne jest również zastosowanie szczotkarki i jeśli tak to jakiej.

Zastosowanie szczotkarki jest właśnie najbardziej celowe w takim młynie, w którym pracuje dobra łuszcarka. Mówimy o tym szerzej w artykule „Obłuskiwanie pszenicy, czy szczotkowanie“. Najdoskonalsza nawet łuszcarka nigdy nie usunie w sposób całkowity drewniastej łu-

ski. Niemal zawsze pozostaną na ziarnie drobne jej strzępki w szczególności w bruzdce. Częstki te ulegają następnie częściowo roztarciu podczas transportu. Usuwa je natomiast bardzo skutecznie i dokładnie szczotkarka o dobrze aspirowanym płaszczu i wylocie. Rodzaj maszyny do zastosowania uzależniony jest przede wszystkim od wymaganej przelotowości czyszczarni oraz będącej w dyspozycji siły napędowej. W młynie o niewielkiej zdolności przemiałowej można osiągnąć wcale zadowalające wyniki już przy zastosowaniu szczotkarki ślimakowej. Dla osiągnięcia większej sprawności niezbędne jest zastosowanie normalnych szczotkarek, zużywających jednak znacznie więcej energii.

Warunkiem osiągnięcia jak najlepszych wyników czyszczenia jest, jak już podkreślono, dobra aspiracja, właściwe ustawienie szczotkarki, możliwie bezpośrednio przed pierwszym śrutem. Należy unikać umieszczania po szczotkarce podnośników i ślimacznic, gdyż wszelki dłuższy transport pociąga za sobą ocieranie się ziarna i ponowne powstawanie kurzu.

TREŚĆ NUMERU

Walka o jakość	1
Wzrasta produkcja zboża w gospodarstwach społecznych	2
Pomiary plantacji kontraktowych	4
Osrodki maszynowe pomagają spółdzielniom produkcyjnym	6
SKUP I OBRÓT	
Przygotowanie punktów skupu do kampanii	7
Jak organizować zbiorowe dostawy zbóż	9
Województwo Rzeszowskie przed nową kampanią skupu zboża	11
Dopłaty za nadwartość	12
MAGAZYNOWANIE I KONSERWACJA	
Jak przeprowadzić dezynsekcję magazynu	13
Usprawnienia pracy w punktach skupu	14
Czyszczalnie muszą być gotowe do pracy	15
MASZYNY I URZĄDZENIA	
Podnośniki workowe	17
USTAWODAWSTWO I ROZPORZĄDZENIA	
Ochrona własności społecznej i walka z brakorobstwem	18
Drobne kradzieże powodują wielkie straty	21
MŁYNARSTWO	
Walka o jakość w przemyśle młynarskim	21
Usprawnienia pracownicze w młynarstwie	24
O niektórych błędach analiz laboratoryjnych	25
Obłuskiwanie pszenicy czy szczotkowanie	27
SKRZYŃKA ZAPYTAŃ I ODPOWIEDZI	
A. Praceł — w Pionkach	27
L. Hanek — ze Stalinogrodu	28
Z. Kalinowska — w Poznaniu	28

WYDAWCA: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE. Przedsiębiorstwo Państwowe. Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 do 73, wewn. 36.

REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor naczelny przyjmuje od 9 do 11.

REDAKCJA: Warszawa, Jasna 14/16, tel. 6-93-13.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Prenumerata wynosi: rocznie 72 zł, półrocznie 36 zł, kwartalnie 18 zł, cena egz. 6 zł.

Zamówienie PWG CP-1/P/C 212/52 z dnia 18.IV.53. Podpisano do druku 4.V.53. Druk ukończono 13.V.53. Nakład 2500 egz. ark. wyd. 6 na papierze druk sat. kl. VII/60 g AO Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego. Zam. 1965/c 4-B-14938.

Cena egzemplarza 6 zł